N-r 34 Niedziela 6 (19) lutego 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ukochanej mej żonie 746

ś. † p.

Maryi Werbskiej

i westchnieniem do Boga podzielili niewysłowioną boleść stroskanych rodziców, moją i całej rodziny

Serdeczne Bóg zapłać składa MĄŻ.

Przyjechała z Moskwy

Pani Iljina

posiadająca pierwszorzędny magazyn, ma zaszczyt zawiadomić o swoim przyjeździe do Kijowa i prosi Szanowne Panie o zwiedzenie jej wystawy toalet paryskich w **Hotelu Europejskim.** 713

1-a Lecznica dentystyczna

35 Kreszczatyk 35

przy lecznicy **chirurg.** 740

Buhajki

rasy simentalerskiej, pół-krwi, sprzedaje zarząd majątków „Skała" po cenie 6 rb. za pud żywej wagi. Adres: p. Żywotów gub. kijowskiej, Zarząd majątku. 274



Kij. Polski Klub OGNIWO

Dnia 11 lutego odbędzie się na rzecz instytucyi założonych przez Koło Kobiet Polek w Kijowie 572

Reduta.

Panie proszone są o kostyumowe przybranie głowy.

Bilety po cenie 10 rb. dla rodzin, 5 rb. dla osób pojedynczych i 1 rb. dla pp. studentów są do nabycia u członków Komitetu pań: M. Bartoszewiczowej (Funduklejowska 44), Ks. Chojeckiej; A. Czachorskiej (Lwowska 26), C. Czerwinskiej (Mała Żytomierska 9), I. Dobrowolskiej, M. Dobrowolskiej, L. Jaroszynskiej, G. Knollowej (M. Włodzimierska 45), M. Komarnickiej, K. Kozakowskie (Funduklejowska 42), Z. Michałowskiej, P. Obniskiej (Michałowska 18), E. Sokołowskiej i E. hr. Tyszkiewiczówny

---

Stały Teatr Polski

K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO"

W niedzielę dnia 6-go lutego 1911 r.

— Benefis MAKSYMILIANA PIOTROWSKIEGO —

„NOBLESSE OBLIGE"

najnowsza farsa bieżącego repertuaru w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Reżyser **A. Staniewski.**

Bilety sprzedaje Księgarnia **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 35 telefon № 858,** a w dzień przedstawienia **Kasa „Ogniwa"** od godz. 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa „Ogniwa" otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu i od godz. 6-ej do końca przedstawienia. **Wstęp do sali teatralnej na przedst. dla wszystkich.** 20075

Teatr „Sołowcow".

Dyrekcya **J. Duwan-Torcowa.**

Dziś dnia 6-go w południe benefis kasyerki M. Jegorowej-Zagradskiej

LAS

Ostrowskiego. Uczestniczą pp.: Tokarewa, Czaruska, Czużbinowa, Biersieniew, Konowałow, Kuznicow, Ławrecki, Pawlenkow, Pietrow, Suchanow. Reżyserya N. Aksagarskiego. Początek o g. 12. Ceny ogólno-przystępne. Wieczorem:

1) „Ubóstwo nie hańba"

w 3 akt. Ostrowskiego, Reżyserya N. Sawinowa.

2) „Kolacya pożegnalna"

w 1 akcie. Reżyserya N. Aksagarskiego. Uczestniczą pp.: Karpowa, Tokarewa, Czaruska, Czużbinowa, Jureniewa, Duwan-Torcow, Konowałow, Kuznicow, Murski, Pawlenkow, Rudnicki, Suchanow. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Ceny zwyczajne. W poniedziałek dnia 7-go po raz 2-gi **„Cyrano de Bergerac"** komedya w 5 akt. Rostanda. Cyrano — p. A. Rudnicki. We wtorek dnia 8 pożegnalny benefis **W. Jureniewej „Nora"** Ibsena w 3 aktach. W środę dn. 9-go po raz 10 nowa sztuka Juszkiewicza **„Miserere"** w 7-miu obrazach. W próbach: **„Docinki i plotki"** komedya w 3-ch akt, wierszem ukł. Kulikowa. **„Iwanow"** Czechowa. **„Dyabeł"**. Od 1-go lutego bilety sezonowe i kontramarki nie ważne. Bilety nabywać można.

Teatr dramatyczny

Dyrekcya **A. Kruczynina.**

Dziś dnia 6-go lutego w południe po cenach zniżonych **„Henryk Nawarski".** Początek o godzinie 12 i pół po poł. **Wieczorem 1) „Jama"** Kuprina, 2) **„Nocznoje"** wodew. ze śpiewami i tańcami. Początek o godz. 8-ej wieczorem. W poniedziałek dnia 7-go **„Żulik".** We wtorek dn. 8 lutego po raz 1-szy **„Panna Maliczewska"** Zapolskiej. W czwartek dnia 10-go lutego benefis reżysera I. Lejna **„Bracia Karamazowy".**

Teatr miejski

Dyrekcya S. Brykina. Dziś d. 6-go w południe po cen. ogól. przystęp **„Faust"** z nocą Walpurgii i **balet napowietrzny**. Uczestniczą pp.: Dragomirecka, Dolinin, Gorlenko, Kaczenowski. Początek o godz. 12 i pół. Wieczorem **1) „Tosca", 2) Balet Divertissement i Balet napowietrzny.** Uczestniczą pp.: Bran, Karzewin, Maksakow, Ułuchanow. Początek o godz. 7 i pół. Dnia 7-go **Literacko-muzyczny wieczór** ku uczczeniu pamięci L. Tołstoja, na rzecz Petersb. Tołstojowskiego muzeum. Dnia 8-go **benefis Brajnina;** po raz ostatni w sezonie bieżącym **„Zygfryd".** Dnia 9-go **1) „Pajace", 2) „Jolanta".** Dnia 10-go benefis **F. Oreszkiewicza** po raz 1-szy op. **„Dolina"** (Tiefland) muz. d'Albera. Bilety nabywać można.

Teatr Sołowcowa.

12 przedstawień całego kompletu trupy **operetkowej**

Petersburskiego teatru **„Pasaż"** Dyrekcya S. I. Nowikowa. Z udziałem artystki **Walentyny Piątkowskiej** i byłego artysty teatrów Cesarskich **A. Bragina** Pierwsze przedstawienie 28-go lutego.

Szczegóły będą ogłoszone w swoim czasie. 756



Cyrk B-ci Nikitinych

(Gmach Cyrku Hippo-Palace). 129

Dziś dwa przedstawienia: w południe wielkie przedstawienie, złożone z 3-ch oddziałów nadzwycz. zajmujące dla dzieci; uczestniczą: malenkie koniki, pieski, koty, gołębie, koguty i pierwszorzędni artyści. Wieczorem o g. 8 i pół. występ znakomitej trupy **Adas**, złożonej z 6-ciu osób. **Żywy cyklodrom w powietrzu.** Trupa Adas pozostaje w Kijowie na czas bardzo krótki.

„Château" Teatr-Variete

Dziś niezwykły program.

M-lle Tanara avec M-lle Koja | Pierwszy Polski Humorysta **L. Ludwikowski.**

Tegoczesny kuplecista-autor **A. Arsikow.** | Niezrównani komicy **Ovaro - Bros.**

Oraz 30 numerów najrozmaitszych innych artystów.

Szczegóły w programach. Początek o godzinie 10-ej wieczorem.

735 Reżyser **B. Sawicki.**

Teatr „Rekord"

Pasaż Kreszczatyk 34.

Gwiazda sezonu!!! jedyny obraz nie demonstrowany dotąd w Rosyi, 5.200 zdjęć, trwa 1 godz. 10 m.

„Wir życia"

(handel żywym towarem).

Ścisłe zdjęcie artystycznego wykon. znanej powieści, wzbudzającej ogromne zainteresowanie. **Debiut Linela** (człowiek żmija). Nie bacząc na kolosalne wydatki, ceny miejsc zwyczajne — tylko od 15 kop. 737

Remiza Marcina Ruszkowskiego,

Bulwarno-Kudriawska № 16. Telefonu 1658.

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**

Sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi.

Polskie T-wo Gimnastyczne

Bal Wioślarski

12 Lutego. 535

W salach klubu „Ogniwo".

Dnia 14-go lutego (w poniedziałek) w salach Kijowskiego Klubu Kupieckiego odbędzie się:

BAL

na rzecz Kijowskiego Rz.-Kat. Tow. Dobroczynności

Bilety wejścia po cenie dla rodzin **10 rb. 30 k.,** dla osób pojedynczych **5 rb. 10 k.** i dla p. studentów **1 rb.** są do nabycia u członków komitetu, pań: K. Chojeckiej, C. Czerwinskiej (M.-Żytomierska № 7), K. Jaroszyńskiej, L. Jaroszyńskiej, M. Kaczanowskiej (Plac Mikołajowski, ul. Nowa № 4), K. Kozakowskiej (Funduklejowska 42), L. Neyman, K. Podhorskiej, A. Przesmyckiej, Z. Sobańskiej, E. Sokołowskiej (Tereszczenkowska 13), E. Szczeniowskiej i panów: A. Czerwińskiego, K. Iwańskiego (W.-Włodzimierska 20), K. Kozakowskiego, K. Lipkowskiego, T. Michałowskiego, M. Pieńkowskiego (Michałowska 12), J. Rokickiego, K. Rościszewskiego, A. Sokołowskiego, A. hr. Tyszkiewicza, A. Zadora (Ruski dla Zewn. Handlu Bank) W. Zaleskiego.

Przy wejściu na bal bilety sprzedawane nie będą.

Dnia 15-go lutego. W Sali Klubu Kupieckiego odbędzie się

Bal Techniczny

na korzyść „Bratniej Pomocy" studentów Polaków Politechniki Kijowskiej. 570

Klub Polski „Ogniwo"

w środę dnia 16-go lutego 640

Bal maskowy

na rzecz polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich

Grupy zamaskowane, żywe szarady z nagrodami, efekty świetlne. Nagrody za najoryginalniejsze maski. Obowiązkowe zdjęcie masek o g. 2-ej po północy. Bilety wejściowe po 3 rb. 10 k., studenci po 1 rb. 10 k. sprzedają się u p. Kerntopfowej Kreszcz. 33, p. Tyszkowskiej Michałow. 22 i dr. Hoffmana W.-Żytom. 24 i człon. komitetu.

W sobotę, dnia 12-go lutego w **Sali Kupieckiej**

KONCERT

SKRZYPKA

S. Barcewicza

z udziałem pianistów:

L. Sławicz-Regame i K. Regame. Fortepian fabryki **Blutnera** ze składu p. **Kerntopfa.** Pocz. o g. 8½. Bilety do nab. w księg. Wład. Idzikowskiego. Kreszczatyk 35. 429

Sala Kupiecka We wtorek 8-go lutego **KONCERT** pianisty Artura

RUBINSZTEJNA

Początek o godz. 8 i pół. Fortep. Bechstejna ze składu F. Kuhe. Bilety w Księg. Wł. Idzikowsk. Kreszcz. 35 od 10—3 i 5—8. 674

Teatr A. Mianowskiego.

Dziś od godziny 12 do 5 w dzień — **dzieci** na wszystkie miejsca płacą tylko po **15 kop.** Od 6-go do 12-go lutego od godziny 4-ej 2-ga serya **Białych niewolnic** karta z historyi wszechświatowego handlu **Żywym towarem.** Obraz agitacyjny T-wa ochrony kobiet w Londynie **„Wir życia".** Obraz nadzwyczajnego rozmiaru (1200 metrów) wyjątkowo zajmujący. **Życie bucików** (idylla). **Tygodnik Pathé № 96** oraz inne obrazy. **Na ten program dla dzieci i młodzieży sprzedaż biletów wzbroniona.** Wielka orkiestra koncertowa. Ceny zwyczajne. 750

NOWY KATALOG NASION

gospodarskich

na r. b. dołącza do niniejszego numeru „Dziennika"

Tow. Akc. Tadeusz Kowalski i A. Trylski

Warszawa. 519

MAGAZYN i PRACOWNIA 14328

„R. Fraipont"

Przeniesiony został z **Mikołajowskiej Nr 4 na Kreszczatyk 35.**

UPRZĘŻE angielskie i ruskie, siodła, kufry i rozmaite wyroby ze skóry.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodzące. chorych.

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, wysypki w gardle, krwi i t. p. 18720

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarzy

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb, **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop,

---

Bielizna

męska, damska i dziecinna własnej fabryki, gotowa i na obstalunek.

Bielizna stołowa.

Bielizna pościelowa.

Handl.-Przem. T-wo Br. A. i J. ALSZWANG

Kreszczatyk dom Grand-Hotel'u № 22, telefon 5-29.

Towarzystwo filii w Kijowie nie posiada. 718

Kreszczatyk 5

duże wygodne 653

mieszkanie z 8 pokoi

z oświetleniem, opałem i wszelkiemi wygodami, dogodne na biuro.

Można na czas kontraktów.

Dr Czerniak W.-Żytom. 16. 9-1 i 5-8, kob. 1-2. Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strict. niem. płc.). Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. 11118

Lecznica chirurgiczna

D-ra Med. J. Makowskiego, M.-Włodz. 33b tel. 26-92. Dr. Makowski przyjm. 9—10 i 4—6. Przyj. stał. chor. o każdej porze. Pł. od 3 rb. na dobę. 13911

Oddział Kijowski Moskiewskiego Giełdowego Artelu Odpowiedzialnych pracujących (inteligentnych)

Poleca właścicielom cukrowni i innych fabryk, majątków, domów i najrozmaitszych handlowych przedsiębiorstw praktycznych, odpowiedzialnych i inteligentnych pracujących płci obojga na najrozmaitsze posady, jako to: zarządzających fabrykami, majątkami, domami, biurami, magazynami, składami, kasyerów, inkasentów, buchalterów, kancelistów, kancelistów-kasyerów itp.

Wszyscy pracujący posiadają poważne referencye.

Oddział Kijowskiego Artelu wykonywa najrozmaitsze zlecenia handlowe, inkaso, przyjmuje reprezentacye i agentury poważnych rosyjskich i zagranicznych firm.

Za całość powierzonego członkom artelu inwentarza i pieniędzy za prawidłowe i w swoim czasie wykonane zlecenia artel odpowiada poważnym kapitałem znajdującym się pod ścisłą kontrolą Moskiewskiego Giełdowego Komitetu w Moskiewskim Banku Państwowym, innymi kapitałami i inwentarzem artelu i ogólnym poręczycielstwem wszystkich jej członków.

Oddział artelu najuprzejmiej uprasza nie utożsamiać naszego artelu giełdowego z robotniczymi nie mającymi kaucyi, jak również z artelem z nieinteligentnymi pracownikami.

Ze zleceniami prosimy zwracać się bezpośrednio do Kijowskiego Oddziału Artelu: Kijów, Kreszczatyk 43. Telefon 30—02. Adres dla depesz: Kijów, Trudogarantia, Zarząd artelu w Moskwie Miasnicka 27.

413 **Z poważaniem Oddział Kijowski M. G. A. O.**

Dietrich Kijów, Funduklejowska 8 Najwięk. i najlepszy wybór

Pocztówek Grawiur i Papeterie.

19625

Nasiona warzywne i kwiatowe

Palmy, georginie, kanny i inne rośliny poleca zakład ogrodniczy **St. Lesisza** M.-Błagowieszczeńska № 104. Katalogi na żądanie bezpłatnie. 670

Ołyka

gub. wołyńskiej 292

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dzien. Kijowskiego"** przyjmuje **p. Dominik Rudkowski.**

Magazyn

A. Rożkowa

Kreszcz. № 38.

Dnia 6-go lutego r. b. **przeniesiony zostanie** **naprzeciwko: Kreszczatyk № 31** do specyalnie przygotowanego ogromnego lokalu razem z **oddziałem damskich kapeluszy.** 593

Wszystkie działy magazynu uzupełnione sezonow. nowościami.

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 1345

Radomyśl

Prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje 717

p. Józef Podonowski.

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak i formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski“ drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika“ został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego“ najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski“** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Zytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego“ zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego“** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski“ drukuje w dalszym ciągu powieść

p. Edwarda Paszkowskiego p. t.

„ROZBITKI“.

Wkrótce zaś „Dziennik Kijowski“ rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-spółczesnej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII“

p. Józefa Weyssenhofa

pod tytułem

„ZNAJ PANA“.

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego“.

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Ponadto „Dziennik Kijowski“ poda swym czytelnikom oryginalną psychologiczną nowelę wysoce cenionego i utalentowanego pisarza.

p. Tadeusza Jaroszyńskiego

pod tytułem

„SFINKS“.

384

Wreszcie umieszczać będzie „Dziennik Kijowski“ w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski“ przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. Aleksandra Jabłonowskiego i D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października“ p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem“.

W styczniu 1911 r. prenumeratorzy „Dziennika Kijowskiego“ otrzymają ozdobiony licznemi ilustracyami

Dodatek ilustrowany,

poświęcony rocznicom urodzin króla Kazimierza Wielkiego i Fryderyka Szopena, jakoteż najważniejszym wypadkom roku ubiegłego.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój“ p. t. „Kraków“;** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej,**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, którd dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego“ nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“:

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3 386

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Opuścił prasę zeszyt IV-ty 388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi“

TREŚĆ:

Reskrypt Katarzyny II z dnia 8-go grudnia st. st. 1792 roku. — Przysięga wiernopoddańcza. — Nastrój ludności. — Organizacya władz, pierwsze zarządzenia administracyjne i prawno-polityczne. — Wcielenie pułków polskich do armii rosyjskiej. — Kapitulacya Kamieńca. — Generał-gubernator Tymoteusz Tutołmin. — Deputacye do Petersburga. — Audyencya u cesarzowej. — Dezyderaty szlachty. — Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Stanisław Sołtan, marszałek nadworny W. Ks. Litewskiego. — Generał Józef Orłowski, komendant Kamieńca Podolskiego.—Ulica Wielka w Wilnie na początku XIX w.—Artylerya konna litewska z końca XVII w.—Ułani pułku Bielaka z końca XVIII w.—Ułan i pocztowy.—Michał Kleofas Ogiński, ostatni podskarbi w. litewski.—Ignacy Tyzenhauz, starosta podolski, szef gwardyi pieszej litewskiej w końcu XVIII w.—Maryanna z hr. Przezdzieckich Ignacowa Tyzenhauzowa.—Michał hr. Przezdziecki, pisarz wielki W. Ks. Litewskiego.—Tusculanum za Wilią.—Konstanty Jelski, generał-major ziemiański pow. grodzieńskiego w 1794 r.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego“ w Kijowie, Kreszczatyk № 38.** Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Celem unormowania nakładu wydawnictwa „Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi“ uprzejmie prosimy o wczesne zapisy.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Komplementy.

„*Nur, meine Herren, politisch*“! Oczywiście prawo to wymierzone jest wprost w serca polskie, oczywiście panowie polacy będą nad przyjęciem tego prawa ubolewać, lecz będą musieli je znieść. Nie możemy czekać, aż panowie polacy z własnej skłonności zwrócą się ku nam. Zadługośmy na to czekali. Dopiero wówczas staną się oni prawdziwymi obywatelami Prus, kiedy się przekonają, że ugiąć się muszą przed państwem pruskiem“.

Tak uzasadniał minister Hammerstein na posiedzeniu sejmu pruskiego, w dniu 10 maja 1904 roku, projekt rządowy, mający na celu ograniczenie osadnictwa polskiego. Uzasadnienie to mimowoli przychodzi na myśl, kiedy się czyta wielką mowę p. Stołypina, jaką miał na posiedzeniu Rady Państwa 1-go lutego w sprawie ziemstw dla Litwy i Rusi.

Lecz to wewnętrzne powinowactwo myśli politycznej nie wyklucza bynajmniej wielu cech oryginalności. Minister rosyjski nie czepia się faktów drobnych, nie naciąga ich do swych teoryi. Bierze rzecz swą szeroko, niemal tak szeroko, jak p. Pichno, i w ramy swej koncepcyi politycznej wtłacza sprawę ziemstwa. A sprawę całą zabarwia szeregiem komplementów pod naszym adresem. Jesteśmy więc, zdaniem p. Stołypina, narodem posiadającym hart polityczny, zwartym i solidarnym, dzięki wspólnie przeżytej katastrofie politycznej. Mamy nawyknienie do władzy, szerokie ambicye polityczne, polityczni wychowaną i subtelną arystokracyę.

Zaszczytna opinia! piękne komplementy! Tak szczodre, że dla odszukania w przeszłości czegoś podobnego trzeba byłoby sięgnąć do pierwszych lat polityki antypolskiej księcia Bülowa, kiedy, uzasadniając zarządzenia antypolskie w parlamencie Rzeszy, nie szczędząc barw, malował wytrwałość polska i polski hart.

Za komplementy p. Stołypina przedstawiono nam już przedtem słony, bardzo słony rachunek. Figurują w nim teraz nowe, jeszcze bardziej obciążające pozycye: poprawka Dumy Państwowej, obniżająca cenzus wyborczy do ziemstw o połowę, i poprawka p. Pichno, dopuszczająca do udziału drobnych właścicieli.

Jesteśmy bowiem, zdaniem p. Stołypina, jak ów bohater z „*Bourgeois Gentilhomme*“, który, sam nie wiedząc o tem, uprawiał prozę, skazani wszyscy w tym kraju na uprawianie polityki. A nie jest to wcale ta proza, jaką uprawiał Diafoirus molierowski... Prowadzimy wszyscy, chcemy, czy nie chcemy, politykę narodową polską, w każdej sprawie, nawet nie politycznej, jesteśmy wierni wszyscy tradycyom historycznym, przekazanym nam w spadku.

Tak twierdzi p. Stołypin... I właśnie dlatego, że, zdaniem jego, ta polityczna proza polska bynajmniej nie przypomina madrygałów Diafoirusa młodszego z „*Malade Imaginaire*“, uważa on za potrzebne stosować do nas system asekuracyi politycznej, chociaż sam stwierdza, jak zgubnie odbić się musi ten system na rozwoju ekonomicznym kraju.

Pan Stołypin ma zamiar stosować ten system nie do jednej warstwy lub klasy polskiej. Od czasów Bismarcka, kiedy to jeszcze żelazny kanclerz łudził się, że sprawy polskiej broni tylko nieliczna szlachta, upłynęło wszak sporo wody...

To też system asekuracyi politycznej objąć ma całą ludność polską naszego kraju. Czy kto się poczuwa do zadań historycznych, czy nie, czy co robi w polityce narodowej, lub ją neguje — wszyscy będą objęci rubryką asekuracyi. Kategorye historyczne p. Stołypina znajdą żywe ucieleśnienie, żywe echo w samorządzie, w całej jego organizacyi, we wszystkich jego urzędach i biurach. Cała więc masa ludności polskiej w naszym kraju będzie miała przed oczami żywe przypomnienie swej odrębności kulturalnej i historycznej.

Czy takie *ghetto* polskie pozwoli na urzeczywistnienie drugiej części programu p. Stołypina, czy stworzy takie warunki, w których system asekuracyi okaże się niepotrzebnym — to wielkie pytanie.

Przykład polityki antypolskiej Prus zdaje się świadczyć, że stanie się wręcz przeciwnie. Książę Bülow już nie podzielał złudzeń Bismarcka, że ma do czynienia z jedną tylko warstwą w sprawie polskiej, a p. Stołypin rozumie dobrze jak i p. Bethman-Hollweg, że w ciągu tych lat 35 nie zmniejszyła się ani odporność ludności polskiej, ani jej hart, że nie stali się polacy za Bülowa lepszymi obywatelami Prus, niż za Bismarcka.

A więc komplement za komplement!

Nie w imieniu tych, którzy wiedzą dobrze, jaką prozę uprawiają. Uznanie należy się p. Stołypinowi ze strony tych, którzy nie wiedzą o istnieniu jakiejkolwiek pracy politycznej, a jeśli ją uprawiają, to bardzo bałamutnie. Dla nich „system asekuracyi politycznej“ odegra rolę molierowskiego „*maitre de philosophie*“. Twarda to będzie nauka i polski Jourdain nie będzie się nią tak rozkoszował, jak jego pierwowzór molierowski, ale będzie to nauka skuteczna. Wpływowi jej oprze się chyba wymierający wraz z żubrami mohikanin, „szlachcic litewski“ tego typu, co sławetny hrabia Ignacy Milewski.

Zdaje się jednak, że Anżelika petersburska nie jest zbytnio zachwycona afektem Diafoirusa litewskiego. Po drukowanych komplementach „szlachcica litewskiego“ zbyt długie panowało milczenie ubóstwianej oblubienicy. Widać, że siarczyste uczucia wolałaby przyjąć z dobrodziejstwem inwentarza .. chciałaby mieć jakąś bodaj pewność, że „szlachcic litewski“ nie powtórzy z nią kiedyś przy okazyi tej samej delikatnej operacyi, jakiej dokonał dziś w stosunku do społeczeństwa polskiego.

Ale poza tymi nielicznymi wyjątkami znajdzie u nas petersburski metr filozofii pojętnych uczniów i za to należy mu się od nas szczere uznanie.

Komplement za komplement!

Idem.

Stosunki polsko-rosyjskie.

W klubie słowiańskim w Krakowie zagaił dnia 11 b. m. n. st. prof. A. Zdziechowski pogadankę na temat stosunków polsko-rosyjskich.

Za punkt wyjścia wziął prelegent list otwarty, który wystosował do niego współredaktor gazety „Utro Rossiji“ W. M. Kaszkarow. List ten znajdzie się w najbliższym zeszycie „Świata Słowiańskiego“. Autor jego reprezentował w r. 1905 na zjeździe ziemskim w Moskwie ziemstwo gubernii kałuskiej. Będąc jednym z tych, którzy za autonomią Polski najgoręcej przemawiali, zajął jednak w sprawie tej stanowisko odrębne i osamotnione. Od ogółu doktrynerów liberalizmu rosyjskiego korzystnie się odróżniał tem, że kwestyę polską stanowczo odłączał od innych kwestyi narodowościowych w obrębie imperyum. Silnie podkreślając zasadę państwowości, zbliżył się pod tym względem w niektórych szczegółach do centralistycznych poglądów Guczkowa, ale w przeciwieństwie do niego, a właśnie ze stanowiska państwowości, oceniał siłę i żywotność tradycyi państwowych w Polsce, rozumiał wynikające stąd prawo do niezależnego bytu i uznawał pożytek, jaki Rosya ciągnąć mogłaby ze współżycia i współdziałania z narodem współplemiennym, a kulturalnie i politycznie wyrobionym. Przyjaźń Polski i sojusz z nią należało, zdaniem jego, pozyskać za jakąbądź cenę, nie cofając się przed daleko idącemi ustępstwami, byle tylko módz dualizm rosyjsko-polski uczynić podstawą jedności słowiańskiej i przeciwstawić go zaborczym dążnościom germanizmu.

Te same poglądy wyraził teraz p. Kaszkarow w swoim liście do profesora Zdziechowskiego, polemizując z obecnym pesymizmem polaków w poglądach na Rosyę, na jej politykę i przyszłość. Potężna, według p. Kaszkarowa, fala ruchu opozycyjnego zmusi wkrótce rząd do zmiany polityki—i pojednanie z Polską jest rzeczą blizkiej przyszłości.

List ten wywołał dyskusyę, w której zabierali głos p. Adam Szymański, prof. Janczewski, prof. Godlewski, p. Leon Klecki, prof. Morozowicz, p. Chronowski, prof. Rothert. Uznanie dla szlachetności myśli przewodniej p. Kaszkarowa było oczywiście jednomyślne, ale żaden z przemawiających nie podzielił jego optymistycznych nadziei. Zgodnie zaznaczano, że ścisła łączność z Niemcami stanowi historyczną, silnie ugruntowaną podstawę polityki rosyjskiej, której nie zdołają naruszyć tu i owdzie pojawiające się sympatye dla Polski, oparte na idei wzajemności słowiańskiej. Gdyby poglądy p. Kaszkarowa miały głębszy odgłos w społeczeństwie rosyjskiem, to niezawodnie, pomimo wyborczego prawa, znalazłyby w Dumie silniejszy, niż obecnie wyraz. Tymczasem to, co widzimy, świadczy przeciw tezie p. Kaszkarowa. Krańcowa prawica w Dumie jest otwarcie filogermańską; ukrytą sojuszniczą germanizmu jest partya nacyonalistyczna, która, skupiając dążenia swoje w niszczeniu polskości, oddaje największą, jaka może być, usługę polityce niemieckiej; zbliżonymi do nacyonalistów są w tym względzie październikowcy. Wreszcie stronnictwa opozycyjne, o ile występują przeciw uciskowi polaków, kierują się w tem doktryną liberalizmu, nie zaś realną ideą polityczną, którą głosi p. Kaszkarow i która zwolenników mogłaby znaleźć chyba tylko w nielicznej i wskutek tego pozbawionej wpływu grupie odrodzenia pokojowego.

Z Dumy i Rady Państwa.

Petersburg, 15 (2) lutego.

Wbrew krążącym pogłoskom zanosić się zdaje na to, iż wniosek Chełmski w bardzo krótkim czasie wejdzie pod obrady *plenum* Izby Państwowej. Tak przynajmniej wnioskować można z przebiegu wczorajszego posiedzenia komisyi wniosków prawodawczych, która zajęła się rozważaniem referatu podkomisyi Chełmskiej. Sprawę traktowano w takim nastroju, jak gdyby była ona już przesądzona i bliższego uzasadnienia nie wymagała. *Pro forma* tedy tylko poniekąd referent Czichaczew, ep. Eulogiusz oraz wiceminister Kryżanowskij powtarzali znane argumenty, iż Chełmszczyzna jest krajem odwiecznie rosyjskim, który właśnie dlatego za pomocą wyjątkowych praw zastosowanych względem polaków należy zrusyfikować.

Z przemówienia referenta Czichaczewa wywnioskować zarazem można, iż niema mowy o tem, by wniosek samorządu miejskiego w Królestwie mógł być przeprowadzony odrębnie od wniosku Chełmskiego. Mówiąc o dawnych przeciwnikach projektu Chełmskiego śród administracyi wyższej, p. Czichaczew zaznaczył, iż opinie te nie mają znaczenia wobec projektowanego zaprowadzenia instytucyi samorządnych w Królestwie. Instytucye te bowiem wprowadzają tak głębokie zmiany w życiu społecznem, że konieczność „obrony“ ludności „rosyjskiej“ na Chełmszczyźnie narzuca się sama przez się jako konieczny postulat państwowy.

Ze strony polaków przemawiali jak zwykle bezowocnie p.p.: Dymsza i Harusewicz. Poseł Harusewicz między innemi wskazał, iż nie może być wątpliwości co do charakteru wniosku Chełmskiego: ma on na celu rusyfikowanie „po kawałku“ Królestwa, gdy zakusy zrusyfikowania *en bloc* się nie udały.

H. R.

Dwudziestopięciolecie pracy instytucyi kresowej.

Od Zarządu głównego Macierzy szkolnej ks. Cieszyńskiego otrzymujemy następujący artykuł:

Z upływem 1910 r. dobiegł do końca 25 rok istnienia Macierzy szkolnej księstwa Cieszyńskiego, założonej w 1885 roku przez niestrudzonego pioniera idei narodowej na Śląsku austryackim, ś. p. Pawła Stalmacha. Na szczegółowe omówienie ćwierćwiekowej działalności tej zasłużonej instytucyi będzie pora przy sposobności przygotowywanego już w Cieszynie obchodu jubileuszowego, na razie zaś ograniczamy się do podniesienia niektórych tylko momentów.

Zaraz od pierwszej chwili powstania Towarzystwa wytężyli jego założyciele wszystkie swe siły w kierunku zdobycia dla Śląska polskiej szkoły średniej. Rozumieli oni bowiem doskonale, że bez inteligencyi świadomej celów i dróg działania ruch emancypacyi ludności polskiej z pod przemożnych wpływów niemieckich nie będzie miał należytej siły i widoków zwycięstwa. Gdy zabiegi o gimnazyum publiczne pozostały bez rezultatu, przystąpiła Macierz szkolna w 1895 r. do założenia prywatnego gimnazyum polskiego w Cieszynie. Dzięki wydatnej pomocy ze strony całego społeczeństwa polskiego zdołała utrzymać je Macierz przez lat ośm, aż do upaństwowienia w 1903 r.

Skoro tylko sprawa gimnazyum została szczęśliwie rozwiązana, podniosła Macierz szkolna kwestyę utworzenia w Cieszynie polskiego seminaryum nauczycielskiego. Po długich pertraktacyach zgodziło się nareszcie ministerstwo oświaty na otwarcie w 1904 r. polskich paralelek przy seminaryum niemieckiem w Cieszynie, które niebawem zostaną przemienione w samoistny zakład. Na urządzenie paralelek wypłaciła Macierz szkolna ministerstwu oświaty 10,000 K. Doniosłość seminaryum nauczycielskiego dla sprawy polskiej na Śląsku uwydatni się, gdy zaznaczymy, że nauczycieli do polskich szkół ludowych dostarczały seminarya niemieckie, w których nauka języka polskiego udzielana jest w godzinach nadobowiązkowych i to jeszcze nie zawsze przez osoby ukwalifikowane.

Założenie w 1909 r. kosztem Macierzy szkolnej i Towarzystwa szkoły ludowej gimnazyum realnego w Orłowej, to dalszy etap w pracy nad wzmocnieniem żywiołu polskiego na Śląsku.

Młodzież polskich szkół średnich na Śląsku rekrutuje się przeważnie z niezamożnych sfer rolniczych i robotniczych, to też potrzebna jest dla niej ustawiczna opieka i pomoc ze strony społeczeństwa. Jeszcze w r. 1905 założyła więc Macierz szkolna bursę w Cieszynie, w której ma pomieszczenie 92 uczniów, przed rokiem zaś powstała także w Orłowej bursa staraniem Macierzy i Towarzystwa szkoły ludowej. Prócz tego udziela Macierz każdego roku biednym uczniom stypendyów w sumie kilku tysięcy koron.

Macierz szkolna, zabiegając o wytworzenie zastępu inteligencyi polskiej, nie zapomniała o tem, że tysiące dzieci polskich wynaradawiają się rokrocznie w obcych szkołach ludowych. Począwszy od r. 1900 zakłada w najbardziej zagrożonych pod względem narodowym miejscowościach szkoły ludowe i ochronki. Obecnie znajduje się na etacie Macierzy (prócz gimnazyum realnego w Orłowej) 1 szkoła wydziałowa męska, 8 szkół ludowych i 8 ochronek. Dwie szkoły i 2 ochronki, założone i utrzymywane przez pewien czas z funduszów Macierzy, przeszły na etat krajowy.

Celem należytego przygotowania polskiej młodzieży rzemieślniczej do jej zawodów, zaczęła Macierz w ostatniej dobie zakładać szkoły przemysłowe uzupełniające. W chwili obecnej 2 szkoły przemysłowe uzupełniające utrzymywane są kosztem Macierzy.

Frekwencya w zakładach Macierzy przedstawia się w bieżącym roku szkolnym następująco: do gimnazyum realnego w Orłowej uczęszcza 152 uczniów; do szkoły wydziałowej w Cieszynie 71 uczniów; do szkół ludowych 1480 uczniów i uczenic; do szkół specyalnych 123 uczniów i uczenic; w ochronkach mieści się 405 dzieci. Nad wychowaniem i wykształceniem tej pokaźnej liczby młodzieży pracuje 67 sił nauczycielskich.

Nie ogranicza się jednak Macierz wyłącznie do akcyi na polu szkolnictwa, lecz prowadzi także żywą działalność oświatową wśród szerokiego ogółu przez czytelnie i biblioteki, przez odczyty, zebrania, przedstawienia teatralne i t. d. Tę stronę pracy Macierzy podejmują przedewszystkiem koła Towarzystwa, rozsiane po całym Śląsku.

Czyny Macierzy szkolnej, jak widać z tego pobieżnego bardzo szkicu, są niepoślednie. O wiele więcej jednak trzeba jeszcze zdziałać, chcąc położyć trwałą tamę planowemu pochodowi wrogich nam żywiołów na wschód. Skuteczna walka z tak zasobnymi i nieprzebierającymi w środkach przeciwnikami, jak niemcy i czesi, wymaga dużych sił i dużych ofiar materyalnych. Społeczeństwo nasze musi jednak we własnym dobrze zrozumianym interesie zdobyć się na nie i wesprzeć Macierz szkolną w jej roku jubileuszowym całą siłą; na Macierzy bowiem spoczywa główny ciężar obrony kresów zachodnich.

Celem łatwiejszego zebrania koniecznych środków na dalszą pracę puściła Macierz niedawno w obieg losy *jubileuszowej loteryi bibliotecznej, której ciągnienie odbędzie się 30 grudnia b. r.* Loterya jest pomyślana i urządzona bardzo szczęśliwie. Do wygrania jest mianowicie 543 bibliotek, których składanie ustalono z góry, lecz każdemu wygrywającemu pozostawiono wolność doboru książek według jego potrzeby i gustu. Ogólna wartość bibliotek wynosi 40,000 K., w szczególności zaś jest 1 biblioteka za 5,000 K., 2 po 1,000 K., 10 po 500 K., 30 po 100 K., 500 po 50 koron. Cena losu 1 korona. Jeśli więc losy tej loteryi znajdą taki pokup, na jaki ze wszech miar zasługują, będzie podwójna korzyść: po pierwsze Macierz szkolna uzyska fundusz na swą dalszą pożyteczną działalność, po drugie zaś duża ilość doborowych książek rozpowszechni się wśród społeczeństwa. Losy są do nabycia w każdej księgarni i w zarządzie głównym Macierzy szkolnej w Cieszynie.

Konkurs Filharmonii.

Z powodu mającego się rozpocząć w dniu 5-ym listopada r. b. n. s. drugiego dziesięciolecia istnienia Filharmonii warszawskiej, zarząd tej instytucyi ogłasza konkurs na utwory muzyczne form następujących:

I. Symfonia lub większych rozmiarów poemat symfoniczny na orkiestrę. Za najlepsze z nadesłanych utworów przeznaczono dwie nagrody: pierwszą rubli 1,000, drugą—500.

II. Koncert na fortepian, albo na skrzypce lub wiolonczelę z towarzyszeniem orkiestry. Pierwsza nagroda rb. 800 druga—400.

III. Pieśń do słów polskich (pierwszeństwo będą miały teksty oryginalne) z towarzyszeniem orkiestry lub fortepianu. Pierwsza nagroda rb. 150, druga—100, trzecia—50.

Warunki konkursu:

a) Konkurs jest przeznaczony wyłącznie dla kompozytorów polskich.

b) O nagrody ubiegać się mogą jedynie dzieła oryginalne, nigdzie dotychczas nie wykonywane, nie drukowane i nie nagradzane.

c) Rękopisy nie mogą być pisane ręką autora. Każdy rękopis winien być zaopatrzony w godło, które ma znajdować się na kopercie zapieczętowanej, zawierającej imię, nazwisko i dokładny adres autora.

d) Utworom, które nagrody nie otrzymają, sędziowie konkursu mają prawo przyznać odznaczenie honorowe.

e) Nazwiska autorów, odznaczonych przez sędziów, będą ujawnione jednocześnie z nazwiskami nagrodzonych kompozytorów, o ile na rękopisie utworu nie będzie wyraźnego zastrzeżenia, że koperta tylko w razie przyznania nagrody może być odpieczętowana.

f) Utwory, nagrodzone i odznaczone, zostają własnością autorów; Filharmonii wszakże służyć będzie prawo wykonywania tych dzieł na koncertach przez nią urządzanych.

g) Przesyłki pocztowe rekomendowane (polecone) nadsyłać należy pod adresem zarządu Filharmonii warszawskiej (ul. Moniuszki № 5), najpóźniej do 31 grudnia n. s. roku bieżącego, do godziny 12-ej w południe.

Wszechrosyjskie wystawy koni.

Królestwo Polskie, dzięki wyższej swej kulturze, pracy, rozwijającemu się przemysłowi i dobrej woli kilku obywateli, już w 1874 roku zdobyło się na swą pierwszą przemysłowo-rolniczą wystawę w Warszawie na placu Ujazdowskim. Wystawa ta była urządzona głównie staraniem warszawskiego Towarzystwa wyścigowego, najstarszej instytucyi w Królestwie Polskiem, bo założonej w 1841 roku. Pierwszym jej prezesem był generał-adjutant Zygmunt Kurnatowski, po nim marszałek Aleksander Kuczyński, a w 1856 roku posadę tę

---

68)

Edward Paszkowski.

ROZBITKI

Z kroniki kresowej.

„— Cały nasz dorobek duchowy — powiada — marny jest i nędzny, pełen fantazyi wielkopańskiej, próżniaczych marzeń i zwyrodniałych przeczuleń. Nie daliśmy światu nic, oprócz dumy piekielnej i strasznego przykładu herostratowej gospodarki, która mózg ludu wyjałowiła doszczętnie.

„Psia krew!...

„A potem jeszcze dodał, że napróżno się kutamy w podarte płaszcze hidalgów i napróżno z bezzębną złością chrzcimy mianem nihilistycznego chamstwa olbrzymie porywy sąsiedniego narodu, który z przepastnych głębin swego potężnego ducha daje światu — nowe słowo.

„Wśród głuchego na sali milczenia rzucał Strzelski słowa coraz okropniejsze. Były wśród nich zarzuty straszne, lecz niestety słuszne, były i bluźnierstwa. Cały „romantyzm narodowy“ z błotem zmieszał, wszystkie nasze wysiłki zeszłowieczne do liczby czynów egoizmu stanowego zakwalifikował... Skończył wreszcie oświadczeniem, że kto nie ma światła we własnej głowie, niechaj oczu nie zamyka, kto we własnym domu w trupim zapachu się dławi, niechaj i okna i drzwi rozewrze...

„Byłbym się porwał, ale uprzedziła mnie Malicka.

„Na twarzy miała silne wypieki, w oczach jej błyszczał gniew...

„Siedziała blizko Strzelskiego, i gdy na chwilę mówić przestał, nie ruszając się z miejsca, głosem donośnym, w którym brzmiały nuty wściekłości, rzuciła mu w twarz.

„— Gdybym była mężczyzną, wszystkie te słowa, które pan śmiałeś wypowiedzieć, wcisnęła-bym panu z powrotem do gardła...

„Tak powiedziała Malicka, człowiek, w którym oprócz bajecznego egoizmu nie podejrzewałem nigdy nic innego... Ale mnie wnet oblał zimną wodą Łopatowicz, mówiąc:—

„— Winszuję!.. protest patryotyczny wyrwał się z pod *batoga*... Zareagował fraucymer marszałkowski, dając świadectwo tego upodlenia, jakie rozsiewaliście wokoło, nawet wśród trzymanych... pod nogami. Krzepkie niewolnictwo... plugawe i buńczuczne!... Zamiast żałosnym wstydem spłonąć i łeb do góry podnieść, na ręce, które z niej sznury zdejmują—spluwa.

„— Zamilcz pan, bo ja już dłużej za siebie nie odpowiadam!... — wykrztusiłem głosem, który, nie bacząc na cały wysiłek woli, załamał mi się haniebnie i czort wie jakim tonem zakończył...

„— Przypominam sobie, że w ogromnym salonie przewalał się jakiś ciężar, na kształt zmory sennej nieuchwytny, i piersi kilkudziesięciu zebranych tu ludzi niemiłosiernie gniótł... Przypominam sobie, że podeszła do mnie Marya Grigoryewna, która z Bereżecką się przyjaźni, po polsku źle, ale mówi, a sama jest jak brylant nieskazitelny, i powiada półgłosem...

„— Ja rozumiem, że wam, panie Mikołaju, musi być *nie lekko*...

„A ja jej na to brutalnie i prawie z nienawiścią...

„— Pani nic tego nie rozumiesz!...

„Lecz wnet się opamiętałem, bo na jej przepięknej twarzy, z pod białego jak alabaster czoła, na którem leżały gładko przyczesane włosy, błysnęły ku mnie dwa ogniska oczu dziwnie smutnych i prawie nie po ludzku dobrych.

„—Ja tylko tak... — usprawiedliwiała się nagle.. — Ja do waszego bólu dotknąć się nie chciałam, bo ja wiem, że wy na cudze ręce drażliwi...

„— Duszę nam wynaturzacie...

„Potrząsnęła głową przecząco...

„—Duszy nikt zabrać nie może. Ona sama idzie i szuka...

„Urwała nagle, bo „mała pani“, jak Horski nazywa Bereżecką, podniósłszy się z miejsca, mówić właśnie zaczęła.

„Niespodzianka.

„Znam panią Janową tyle lat, znam jej serce ofiarne i jej ręce niezmęczone, i jej umysł jasny i praktyczny, ale nie podejrzewałam, aby w jej mózgu „nasze prawdy“ tak systematycznie i tak głęboko były ujęte, aby cały dorobek kulturalny naszego ducha tak nie po dyletancku i tak mądrze był tam przetrawiony.

„Nie rzuciła się na Strzelskiego, lecz zupełnie spokojnie mu dowiodła, że mówił... głupstwa, że mówił o rzeczach, których absolutnie nie zna; że dowodził i potępiał na podstawie płytkich frazesów, że w końcu nieuczciwie, a w każdym razie niepotrzebnie jest podpalać własny dom, nie zajrzawszy do jego wnętrza.

„Czy przekonała kogo?.. Najmniej chyba Strzelskiego. A dokoła widziałem twarze nic nie mówiące, i tylko oczy Antka Gembarta fosforycznie płonęły.

„Mówił potem Bereżecki i miał jeszcze mniej powodzenia, bo, nie potępiając, usiłował tylko trzeźwo rozpatrzeć się w tem „nowem słowie“, które Strzelski z Łopatowiczem i Antkiem Gembartem tak gorąco propagowali. A przytem w sposób sobie zwykły—nawpół szyderczy a nawpół humorystyczny—poddał krytyce „nastrój postępowy zrewolucyonizowanego Onpola...“

— Nie wiem — powiada — jak się sprawy mają w innych środowiskach polskich, ale tu u nas dzieją się rzeczy niebotycznie... dziwne. Przygarnęliśmy się do „postępu“ prawie wszyscy, ilu tu nas jest na tej sali, z wyjątkiem chyba pana Wilejki i mojej żony, którzy zabobonnych praktyk przed „bożkami“ kultury polskiej wyrzec się nie chcą i w postępowym atłasie kosmosu o specyalny dział polski gardłują... Ale zechciejmy uważnie się przyjrzeć temu tutejszemu postępowi, a łacno się okaże, że najcharakterystyczniejszą jego cechą jest lekkość gatunkowa... Nasze „stare słowo“ obciążają ciężary i obowiązki, jakich żaden inny naród na świecie nie zna i dźwigać nie potrzebuje, a dla „nowego słowa“ ciężary te i obowiązki polskie poprostu nie egzystują... Więc wyciągają się ku niemu gwałtownie i ręce i.. nogi, a cały nasz radykalizm ma wszystkie cechy masowej ucieczki z pola znoju i udręki na pole przewspaniałych frazesów, które... do niczego obowiązywać nie mogą...

„A potem już bezpośrednio zwrócił się do studenta.

— „Panu, panie Strzelski, nikt nie przeszkadza „nowego słowa“ i wyznawać, i nawet głosić, bo to jest prawo każdego człowieka, a dyscyplina narodowa tych tylko obowiązuje, ktorzy w narodzie pozostać pragną. Ale pan oprócz tego postępujesz i lekkomyślnie, i niegrzecznie, bo pan spluwasz na całą w czambuł polskość, o której pan tylko to wiesz, co panu Gitman z Łopatowiczem o niej powiedzieli... I to źródła, ale niepewne...

„Nie pozwolono mu dokończyć... Bereżecki, który w opinii miejscowej słynął, jako wolnomyśliciel i radykał, i który był takim w samej rzeczy, zyskał sobie odtąd miano ultra-narodowego szowinisty, a bardzo chuda pani inżynierowa Regalska dowiodła mu jak na dłoni, że wychowanie katechizmowe, jakie w dzieciństwie otrzymał, więzi jego umysł „w bezkrytycznym dogmatyzmie“ i czyni go ślepym obrońcą okopów polskiego nacyonalizmu.

— „Pan się boisz swobodnej i niczem nie krępowanej krytyki, za którą panu Strzelskiemu tylko szczera, prawdziwa wdzięczność się należy... Ale myśmy już przejrzeli i na starych paskach prowadzić się nie damy.

„Dostała huczne brawo i ostentacyjny uścisk kapitanowej. A ja wyszedłem i miałem w sobie nie smutek, ale poprostu złość...

„Jeszcze raz przekonałem się dowodnie, że bruk miejski to miejsce dla nas niebezpieczne, że co wieś na ten bruk wyrzuci, to deprawuje się łacno i ogromnie nawet szybko. Może zresztą jestem trochę niesprawiedliwy, ale kiedy patrzę na te z jednej strony błazeństwa, a z drugiej na takich Strzelskich i Łopatowiczów, a chociażby na takiego Antka Gembarta, który z niesłychanym wysiłkiem swoją duszę z polskości „oczyścić“ się stara—no to chyba nie dziw, że człowieka djabli biorą i z równowagi wytrącić mogą.

(D. c. n.)

objął koniuszy Dworu hr. August Potocki z Wilanowa; następnie zaś na tem stanowisku widzimy w 1864 roku hr. Józefa Zamoyskiego, potem od 1867 r. hr. Maurycego Potockiego, po śmierci którego w 1879 r. został wybrany wiceprezesem (bo prezesem był z urzędu namiestnik) syn jego, hr. August Potocki.

W rok potem Towarzystwo wystawą inwentarzy rozpoczyna cały szereg wystaw, które wnoszą odrazu życie wśród ziemian i pobudzają do szlachetnej hodowli koni. Dopomaga temu i egzystująca w Janowie od 1817 roku stadnina państwowa oraz stajnia rządowa. Kierunek hodowli nadaje hr. Ludwik Krasiński, wielki miłośnik i znawca koni, hodując sam, oprócz wyścigowych follblutów, doskonałe konie pół-krwi i innych ras wysokiej krwi i który dla ułatwienia ruchu handlowego zakłada w Warszawie na wzór istniejących zagranicą pierwszy tattersall. W owym też czasie Towarzystwa wyścigowe, robiące dzięki totalizatorowi świetne interesy, powiększają ilość dni wyścigowych i nagród i tem podnoszą znacznie i wartość takowych. Wobec łatwości zdobywania nagród powstają nowo stajnie.

W Pławnie, Cmielowie, Wilnie, Jarmolińcach ruch się ożywia; w Kijowie, Odesie, Rydze, Charkowie i Rostowie powstają nowe towarzystwa wyścigowe, a w Carskiem Siole tor steeple-chasowy. W Petersburgu, podobnież jak w Warszawie i Kijowie, konkursy hipiczne mają znaczne powodzenie. Wszystko to zaś razem wpłynęło na to, że wiele stadnin odżyło, i wiele powstało nowych—a wobec zapotrzebowania wyścigowców zaczęto hodować follbluty, kupując często braki wyścigowe i rozmnażając je bez odpowiedniego doboru, a co gorzej nie karmiąc starannie matek i przychówku, i nie pielęgnując takowego starannie.

W tym samym czasie na Podolu, Ukrainie i Wołyniu ogólny dobrobyt wzrósł dzięki niezwykłej urodzajności gleby, a jeszcze więcej z powodu kwitnącego stanu przemysłu cukrowniczego, pozwalającego fabrykom wypłacać swym akcyonaryuszom po kilkadziesiąt procentów dywidendy i płacić wysokie ceny za plantowane buraki. To też i wśród ziemiaństwa tych stron dało się zauważyć—pseudo zainteresowanie hodowlą koni. Jeden szlachcic przed drugim chwalił się swą stadniną, i niebawem reproduktorów anglików — można było liczyć tuzinami, przyczem każdy był znakomitym derbistą! Urządzona latem 1897 roku w Kijowie przemysłowo-rolnicza wystawa miała w swym dziale końskim 320 zebranych koni. Liczba ta świadczy o bogactwie kraju, a przedstawiony materyał wykazuje jego różnorodność, brak fachowych wiadomości u większości właścicieli, jako też ustalonego kierunku w hodowli.

Poważni jednak i wybitni hodowcy w państwie inaczej tę sprawę traktowali i nie szczędząc kosztów, trudu, pracy—coraz to lepsze konie produkowali. Kupowano zagranicą reproduktorów, płacąc nieraz znaczne pieniądze, posyłano klacze pod wybitnych rządowych i prywatnych ogierów, a cenniejsze matki wysyłano do najsławniejszych stadnin. Co wszystko bardzo się przyczyniało do podniesienia hodowli w państwie. Kupno zaś w Anglii przez główny zarząd stadnin państwa za 200 tysięcy rubli, danych stołecznemu Towarzystwu wyścigowemu, słynnego gniadego ogiera, syna Kendal'a i Morganette, urodzonego w 1894 roku Galtee-More'a—jest najlepszą charakterystyką owych kilkunastu lat.

Niedziw zatem, iż ów ile możności w streszczeniu przedstawiony zwrot w sporcie i hodowli dawał się odczuwać na przedostatniej wszechrosyjskiej wystawie koni w 1898 roku w Petersburgu—rokując jeszcze lepsze czasy. W kilka miesięcy po wystawie, tego roku, późną jesienią wiceprezesowie Towarzystw wyścigowych zostali zaproszeni na zjazd do Petersburga. Owe zjazdy trwały zazwyczaj kilka dni. Pierwszego dnia wieczorem przy świetle miało miejsce uroczyste otwarcie zjazdu—ku czemu bardzo nadawały się wspaniałe apartamenty Marmurowego pałacu nad Newą, rezydencyi Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza. W pałacu tym mieszkał ongi i życie tam zakończył Stanisław August Poniatowski—król Polski.

Wielki Książę w roli głównozarządzającego stadninami państwa osobiście przewodniczył zebraniu. Przeszło trzydzieści kilka osób zasiadało dokoła długiego stołu, przykrytego zielonem suknem. Oprócz wiceprezesów byli tu wybitni dygnitarze, przedstawiciele różnych ministerstw i wyżsi urzędnicy głównego zarządu stadnin państwa. Następne posiedzenia odbywały się o różnej porze już w salach gmachu głównego zarządu stadnin państwa na Nadieżdińskiej ulicy i przewodniczył takowym dyrektor kancelaryi tegoż zarządu.

Zjazdy powyższe były niezwykle ożywione i zajmujące, mając programy ściśle opracowane i rozsyłane na kilka tygodni naprzód. Na tych posiedzeniach każde towarzystwo wyścigowe zaznajamiało z kolei zebranych ze swoją działalnością, przedstawiało swój przyszły program wyścigowy, swoje potrzeby i sprawy.

Wspólnie układano terminy sezonów różnych towarzystw, dzielono zapomogi, wybierano wyższych sędziów honorowych tak zwanych stuartów, omawiano kwestyę wystaw, kierunek hodowli, potrzeby kupna reproduktorów. Z szeregu wybitnych spraw, które na zjazdach były podnoszone, wyróżnić wypada kwestyę ograniczenia udziału w moskiewskich sezonach polskich koni, ograniczenia amerykańskich kłusaków, kwestyę monopolu zbyt wielkich spekulacyjnie prowadzonych stajen, otwarcie dla wywozu koni zamkniętej granicy, rozklasyfikowanie jeźdźców i żokiei i kwestye wzbronienia stosawania dopingu i skasowania totalizatora. Sprawa ta, poruszona za przykładem zagranicy w moskiewskiej dumie przez ziemskiego działacza p. Stachowicza i komentowana przez różne brukowe gazety, dużo narobiła hałasu. Lecz zagranicą totalizator otrzymał się, więc i tu burza powoli przeszła i ucichła.

Piszący te słowa, w owym czasie przedstawił zjazdowi—pracę z ciekawą statystyką porównawczą—wykazującą olbrzymie cyfry—wypłacane przez społeczeństwo, z powodu użycia, alkoholów, palenia tytoniu i oddawania się różnym loteryom, grom i hazardom, po klubach, domach gry, cukierniach, piwiarniach, w karty, domino, loto, bilardy, kręgle i nareszcie w totalizatora na wyścigach. Pisma specyalne wyzyskały ów materyał w obronie totalizatora, a przedstawiona jednocześnie kartograma dosyć znacznych rozmiarów została zawieszona na ścianie gabinetu w pałacu Marmurowym.

Do zasług zjazdów należy też opracowanie normalnej ustawy dla wszystkich towarzystw wyścigowych, stołecznych i warszawskiego (oficyalnie zwanego: Towarzystwem wyścigów konnych w Królestwie Polskiem).

Podczas międzynarodowej wystawy w Paryżu w 1900 roku dział koński umieszczony był w Vincennes, gdzie w kilkudziesięciu wygodnych stajniach rozlokowano 1,500 koni, przysłanych z różnych krajów i państw. Z Rosyi było 58 koni. Konie te wystawione zostały pod egidą głównego zarządu stadnin państwa i przed wysłaniem do Paryża były oglądane w Moskwie i Warszawie przez specyalną komisyę pod przewodnictwem Wielkiego Księcia Piotra Mikołajowicza. Wśród owych koni 23 należało do stadniny państwowej, 17 do Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza i 18 koni do 8-iu prywatnych właścicieli. Znawcy zachwycali się szpakowatą Melpomeną, wychowanką sławuckiej stajni ks. R. Sanguszki.

Kłusaki rosyjskie, nie bacząc na powodzenie, ustępowały wszakże pierwszeństwa amerykańskim i traciły coraz to więcej rynek zagraniczny. Z tych też powodów depot kłusaków „Konoplin—Mindowski" w Berlinie zostało zwinięte, a „Nowy tattersall" w Warszawie, mający związek z ową firmą moskiewską, musiał nadać inny kierunek swej działalności.

W państwie jednak całem ruch sportowy i hodowlany rósł niepomiernie. Na torach wyścigowych wprawdzie znikały zasłużone barwy znajomych stajen, jak Dobrogosta, Mysyrowicza, Reszkego, Niroda, Blocha, Korsaków, Sonnenberga, Krasińskich, Niemcewicza, Dorożyńskich, wreszcie Zamoyskich, Potockich, Grabowskiego—lecz sport na tem nie tracił, bo na ich miejsce powstawały nowe stajnie, spółki i tłum zapalonych graczy na widok świeżych barw gotów był wołać: *le roi est mort — vive le roi!*

Po sławnych dzieciach Rulera odrazu zaczęło wyróżniać się potomstwo Galtee-More'a z dziećmi posyłanych zagranicę matek — wypadało też się liczyć, a kupione zagranicą klasowe ogiery: Er, Espoir, Reverand, Buisson-Ardent, Carton, Patriarche, Magus, Marvany, Marschall-Saxe, Hutton, Simonburn, Idle-Boy, Brisac, Viennois, Clover, Colorado, Energique, Endurence, Buflers, Lokarno, Le Nord, Schadclock, równie jak i wybitne krajowe, dawały też wyborową progeniturę i doskonały materyał wyścigowy.

Do rozwoju wyścigów przyczyniły się też nowe poglądy i postęp w hodowaniu i trenowaniu koni, jakoteż jazda na manier amerykański, polegająca nietylko na siedzeniu koniowi ledwo nie na szyi — by mu grzbiet oswobodzić, lecz jeszcze na sposobie prowadzenia konia i t. d. A i na hipodromach kłusowych panował ruch ogromnie ożywiony.

Lat temu 10 ministerstwo wojny, odczuwając coraz większą trudność w dostawaniu odpowiednich dobrych koni dla wojsk — zorganizowało, za przykładem zagranicy, remontową komisyę pod przewodnictwem generała jazdy. A. P. Strukowa, zadaniem której było sformowanie szeregu podkomisyi, rozrzuconych po całem państwie, w celu bliższego poznania stanu hodowli, naznaczenia stałych punktów zbornych i zakupu koni wprost od hodowców, z pominięciem wszelkich pośredników. Owe zakupy w wielu miejscowościach ożywiły znacznie wychów koni. W Królestwie zaś Polskiem delegacya hodowli koni przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa ledwo, że nie wyłącznie skierowała swą działalność ku produkcyi koni remontowych.

Tymczasem w Piotrkowie, Lublinie, Radomiu, podobnież jak w Jarmolińcach i innych środowiskach, życie sportowe kipi; nie ma wystawy, większych zjazdów, któreby obeszły się bez końskich popisów, konkursów, biegów. Zamiłowanie do sportu rośnie, młodzież chętnie dosiada konia — wyrabiają się śmieli i doskonali jeźdźcy. Konie półkrwi, w rodzaju: Prezesa, Bajki Pomoldic, Żmieja, Rognjedy, Werhyhory, Murlyki, Eleganta, Alcada, Ritoma, Casse-Cou, Miss, Todorosa, zwracają na siebie powszechną uwagę, służą dowodem, że w kraju można chować doskonałe konie półkrwi, niczem nie ustępujące sprowadzanym z zagranicy — dodają ochoty i są zachętą do chodowania koni szlachetnych.

Kazimierz Gromnicki.

(D. c. n.).

Z prasy rosyjskiej.

Jakiś p. Briszkutis pisze w „Riecz" o stosunkach polsko-litewskich, rozwodząc się nad krzywdami, doznawanemi przez litwinów od polaków. Bardzo charakterystyczny jest ustęp końcowy tego artykułu.

„Walka między obu narodowościami — pisze p. Briszkutis—nie ustanie dotąd, aż polacy wyrzekną się swej działalności kolonizatorskiej, która moralnie jest gorsza (!), aniżeli rządowa rusyfikacyjna, ponieważ ta ostatnia jest stosowana niby w interesach państwowości, pierwsza zaś jest utożsamiona z interesami religijnymi. Spodziewać się przerwania jej—to znaczy spodziewać się moralnego odrodzenia polaków litewskich. Ponieważ zaś takie odrodzenie może nastąpić dopiero w przyszłych pokoleniach, więc i przerwania sporów polsko-litewskich można się spodziewać dopiero w przyszłości.

„W walce z działalnością nieprzebierających w środkach polonizatorów my, litwini, widzimy jedyny możliwy środek w szerokim rozgłosie, bo, według trafnej maksymy starożytnych, *multi famam, conscientiam pauci verentur*. Dlatego od dziś będziemy uciekali się do zdania rosyjskiej opinii publicznej".

Zapowiedź conajmniej spóźniona. Nie od dziś bowiem kampania ta jest prowadzona przez naszych litwomanów, co gorsza — nie zawsze liczono się tam z drugą częścią tej maksymy. Nowa próba szkalowania polskości w pismach rosyjskich przysporzy tylko argumentów prasie polakożerczej, a litwomanów wyodrębni w jakąś złowrogą mafję, obcą nietylko polskiemu, lecz i własnemu społeczeństwu.

„Nowoje Wremia" naturalnie jest mową premiera podczas debaty ziemskiej zachwycone.

„Obecni na posiedzeniu widzowie zaznaczają, jakoby sekretarz stanu Stołypin mówił w Radzie Państwa z mniejszą pewnością, aniżeli w Dumie, i z mniejszym zapałem. Dopiero w końcu mowy ogarnął go zapał, który charakteryzuje jego wystąpienia w Dumie i podbija słuchaczy. Ale pomijając te osobiste wrażenia widzów, a opierając się tylko na stenogramie wielkiej mowy Stołypina, musimy przyznać, że mówca potrafił świetnie połączyć silną argumentacyę z idealną formą. Ani jednego ostrego rysu, ani jednej nuty, kogokolwiek dotykającej, a równocześnie jasna, dobitna odpowiedź na wszystkie argumenty przeciwników projektu. Głównym oponentom-polakom p. Stołypin pozłocił swoją odprawę takimi komplementami, które nie mogły nie znaleźć oddźwięku w najbardziej zatwardziałych sercach".

Naogół uważani jesteśmy w redakcyi tej za naród urodzonych intrygantów. Ponieważ jednak temat ten został do znudzenia wyczerpany przez pisma gadzinowe, dla odmiany wysuwają tam na widownię nowy typ polaka — łatwowiernego idealisty. Przypuszczana jednak przez „N. Wr." doza idealizmu należy do przeszłości i panowie z Zaułku Ertela łudzą się niepotrzebnie. (j.)

LIST DO REDAKCYI.

Sprawa syndykatu Rówieńskiego.

Szanowna Redakcyo!

W sferach naszych ziemiańskich stoimy teraz wobec bardzo ważnego dla nas pytania, co zrobić z syndykatem rolniczym Rówieńskim, to jest, czy wobec złego stanu jego interesów zlikwidować go, czy też nie.

Twierdząc stanowczo, że historya syndykatu rolniczego Rówieńskiego jest niesłychanie podobna do historyi wszystkich innych naszych, a nawet syndykatów, w Królestwie i na Litwie, chciałbym bardzo podzielić się z szerszym ogółem czytelników „Dziennika" myślami mojemi, tembardziej, że jako wieśniak i były obywatel ziemski, który przez całe życie obywał się bez bardzo wielu najpotrzebniejszych rzeczy, a od lat trzydziestu kupiec, pracujący przeważnie na polu kooperatywy społecznej, uważam nawet za obowiązek wypowiedzieć głośno zdanie moje w tej sprawie i, prosząc o gościnność na szpaltach „Dziennika", czego Szanowna Redakcya zapewne mi nie odmówi, zaczynam jak niżej napisano:

Rolnictwo, które do bardzo niedawna było najistotniejszą podstawą bytu ludzkiego na całym świecie, a i dziś karmi i odziewa wszystkich, doszło przez brak odporności swojej w walce o byt i prawo starszeństwa z systemem kapitalizmu do tego stanu upadku, że z dysponenta bogactw i skarbów przyrody zeszło do roli najmity kapitalizmu, pracując na obstalunek i pod batutą kapitału.

Pragnąc choć w części zaradzić takiemu stanowi rzeczy, kilku zamożniejszych ludzi dobrej woli w Równem tak samo, jak i w innych miejscowościach kraju, złożyło przed kilkunastu laty kilkanaście tysięcy rubli i otworzyło syndykat rolniczy handlowy, ku obronie interesów rolnictwa.

Założenie całego interesu z samego początku było z gruntu fałszywe, gdyż zamiast obrony i opieki nad produkcyą, zbytem i przemysłem rolnym, stowarzyszenie wyłącznie tylko zajęło się pośrednictwem sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych.

Pierwszorzędne fabryki i firmy handlowe narodziny tych nowych ognisk handlowych przyjęły obojętnie, gdyż, mając wyrobioną markę, dobrze zorganizowane przedstawicielstwa, kapitał i reklamę, wiedziały dobrze, że po ich towar przyjść muszą do nich i zapłacić tyle, ile same chcieć będą, pomimo to jednak, chcąc zyskać na czasie i przekonać się, czy nie możnaby z czasem oddać zupełnie w ręce syndykatów swoich przedstawicielstw, takowych, nie bojkotowały, dały im nawet pewne ulgi i niewielkie kredyty, później jednak, przekonawszy się o małej sile żywotnej syndykatów i złej ich organizacyi handlowej, przestały na syndykaty zwracać swą uwagę i z kredytów potrosze, lecz stale się wycofały.

Natomiast jednak cała masa drugo i trzeciorzędnych fabryk i firm, które nie wiedziały, co robić ze swoim lichym towarem, zarzuciły syndykaty nasze ofertami i kredytami na pozornie świetnych warunkach wypłaty, aby tylko zbyć towar, który stał założony w bankach, by, wykazawszy się ze sprzedaży choćby fikcyjnej owych bruchtów, zyskać w tychże bankach nowe kredyty na dalsze prowadzenie fabryki.

Syndykaty rolnicze zbawiły od bankructwa nie jedną kiepską fabrykę, same jednak za to w krótkim czasie stały się generalnymi składami różnych wybrakowanych maszyn, gratów, towarowego śmiecia, różnych galanteryi i zapasowych części do dawno już wycofanych z obiegu maszyn.

Nadużycia ze strony niektórych dyrektorów syndykatów, zupełna nieudolność ze strony drugich, brak solidarności i podtrzymania ze strony sfer wiejskich, które co prawda nie widzą nawet celu w podtrzymywaniu instytucyi, które oprócz handlu kiepskiemi maszynami nic więcej nie robią, doprowadziły wiele syndykatów do upadku i oto jeden zwinął zupełnie działalność swoją w roku zeszłym, drugi stanął na skraju przepaści, trzeci i czwarty, poprawiwszy trochę swoje interesy, sapią jak miechy kowalskie, robiąc kilkoma tysiącami rubli po sto i po dwieście tysięcy obrotów pod strachem bankructwa przy pierwszej lepszej nieudanej aferze, inny znów przelewa z pustego w próżne i zapomocą błagi udaje, że coś robi, drukuje odezwy, sprawozdania, broszury, a syndykat Rówieński po długich certacyach zdecydował się na ogłoszenie bankructwa.

Świat handlowy mało się tym bankructwem zmartwił, gdyż firmy poważne mają tam bardzo małe należności, drugorzędne zaś, jeśli w ciągu stosunku swego z Syndykatem Rówieńskim odebrały choćby tylko połowę swojej należności, to i tak już dostały więcej, anizeli wart był ich wspaniały towar.

Napewno większość firm rada była z bankructwa chorego organizmu, który od lat kilku był i jest zawalidrogą handlowym, i z którego śmiercią zacząćby się musiało nowe życie nowej firmy lub instytucyi, więc gdy król umarł, niech żyje król nowy.

Tak, lecz tradycya nasza na to nie pozwala.

Dawnymi czasy, wiodąc żywot narodowo-rycerski, nie pytaliśmy się nigdy o opinię polityczną innych narodowości i, niosąc wysoko sztandar bohaterstwa i ideałów ogólno-ludzkich, a także i olbrzymiej ilości fałszywej miłości własnej, chęci błyszczenia w sławie i godności osobistej. z rycerzy zeszliśmy na Don Kichotów Europy, a że każdy Don Kichot jest dobry póty, póki ma za sobą bogactwo i siłę, więc też, gdy nam jednego i drugiego zabrakło, wykreślono nas zupełnie z liczby żyjących i po krzyku.

Mnie się zdaje, że po dziś dzień nie nauczyliśmy się niczego i oto, gdy ludzie dobrej woli, złożywszy przed kilkunastu laty na ołtarzu ofiarności publicznej kilkanaście tysięcy krwawego swego grosza, takowy stracili, to różne stowarzyszenia wzajemnych adoracyi każą im dla ratowania honoru obywatelskiego dać jeszcze na pewną stratę drugie tyle, ale same dać nic nie chcą.

Dłużnicy, którzy gotowi byli wziąć 10 kopiejek za rubla, zgodzili się wspaniałomyślnie wziąć 50 kopiejek, a resztę poczekać, bo dla czegoż nie brać, kiedy dają.

Dodać tu jeszcze muszę, że jeżeli akcyonaryusze nie pilnowali swego interesu, to powinni go byli dopilnować kredytorzy, bo byli wspólnikami ryzyka i kapitału, więc jeśli nie śledzili za interesem i nie wymagali bilansów i sprawozdań rocznych, to byli tyle winni, co i akcyonaryusze i do wspólki powinni zapłacić bankructwo. Gdyby zresztą zbankrutowała jaka fabryka akcyjna, ciekawa rzecz, czyby ktokolwiek bądź chciał długi bankructwa płacić z prywatnej swojej szkatuły, chyba gdyby był pewnym, że ofiara ta zbawi fabrykę i wróci mu się z procentem, ale w syndykacie Rówieńskim niema co zbawiać, bo taki sam nowy syndykat otworzyć można jutro za kilka tysięcy rubli, niema dla kogo zbawiać, bo tam nikt nic nie stracił i niema komu zbawiać, bo ogół i wzajemna adoracya nie dadzą grosza, a ci, co już dali, powinni mieć tego dosyć.

Cóż się jednak stanie, jeżeli ci niepoprawni optymiści dadzą znów pieniędzy i pchać będą dalej syndykat. Odpowiedź prosta, że stracą zupełnie dobre imię handlowe i kredyt, bo jeżeli każdy z wierzycieli, wziąwszy swoje dziesięć kopiejek za rubla bez wszelkiej pretensyi, byłby z ochotą ofiarował swoje usługi nowemu syndykatowi, to, odebrawszy zupełnie z łaski na uciechę pięćdziesiąt procent, zechce odebrać i resztę i poda syndykat do sądu, a gdy już odbierze wszystko, to dalej nie będzie chciał być w stosunku z takimi kupcami, którzy o dobro swoje nie dbają, wyrzucając za okno kilkanaście tysięcy rubli na to, by interes pchać dalej w tym samym trybie co i dawniej, bez grosza kapitału, gdyż kapitał ten pójdzie na spłatę części długów, których druga połowa pozostanie i dalej ciążyć będzie na interesie. Dać tyle, żeby zapłacić wszystko i żeby zostało jeszcze na prowadzenie interesu, to byłaby pańska fantazya, ale nie kupiecki rozum, ale dać kilkanaście tysięcy na utopienie w starych długach, jeżeli do tego nic nie zmusza, i nie mieć za co prowadzić dalej interesu, to już jest kupiecka donkiszoterya, a donkiszotom wiary i kredytu się nie daje, lecz póki mają, to się z nich drze, a potem posyła się, jako ludzi zasługujących na zaufanie moralne, na służbę do żydów.

Mam śmiałość głośno wołać o zlikwidowanie Równego i o założenie nowego interesu, który, oparty na eksporcie nasion i zboża i na opiece interesów produkcyi rolnej, a nie na samem tylko faktorowaniu w sprzedaży maszyn, gwoździ i smarowidła, co potrafi każdy sklepikarz, da nie krocie, lecz miliony obrotów i przyniesie prawdziwą korzyść rolnictwu.

Racz przyjąć Szanowna Redakcyo wyrazy szacunku, z jakimi pozostaję.

S. Bogdański.

Walne zebranie podolskiego T-wa rolniczego.

D. 26 stycznia w Winnicy odbyło się pod przewodnictwem prezesa T-wa, Al. hr. Tyszkiewicza, walne zebranie członków podolskiego T-wa rolniczego. Pomimo, iż zebrania styczniowe, jako poświęcone sprawozdaniom dorocznym, były mniej uczęszczane, zjechało się na nie 67 członków.

Pomiędzy innemi sprawozdaniami odczytał p. Edward Starża-Jakubowski sprawozdanie z sekcyi rolnej, stwierdzając przytem świetne rezultaty, osiągnięte na stałych polach doświadczalnych, pozostających pod umiejętnem kierownictwem p. Letz-Zapartowicza. Referent wyraził swe ubolewanie, iż wskutek cofnięcia zapomogi ziemstwa, które zorganizowało własną sieć pól doświadczalnych, ilość t. zw. ruchomych pól T-wa na gruntach włościańskich znacznie się zmniejszyła. W roku ubiegłym takich pól T-wo posiadało 97, stałych zaś, na gruntach obywatelskich, 22. Działalność laboratoryum powiększyła się znacznie wskutek umów zawartych z fabrykami nawozów sztucznych, oprócz tego z powodu stale postępującego u ziemian uświadamiania sobie potrzeby dokonywania analiz gleby w swych majątkach. Dla ziemstwa podolskiego laboratoryum dokonało bezpłatnie analiz na 3 tys. rb.

W związku ze sprawozdaniem powyższem p. Letz-Zapartowicz odczytał wyczerpujący referat o doświadczeniach, przeprowadzonych w r. 1910 z nawozami sztucznymi, rozmaitymi gatunkami zbóż, ilustrując swe przemówienie licznemi kartogramami i wykazami graficznymi. Po skończeniu referatu audytoryum przeciągłymi oklaskami wyraziło swe uznanie za wyczerpujący elaborat.

Sekretarz T-wa p. F. Lubański odczytał ciekawy referat o stosowaniu soli kuchennej jako nawozu pod buraki. Zebranie poleciło sekcyi rolnej przeprowadzić szereg badań nad nawożeniem ziemi solą na polach doświadczalnych T-wa.

Prezes sekcyi hodowli bydła, p. Artur Russanowski, zakomunikował, że w r. ubiegłym sekcya liczyła 73 członków. Do związku hodowlanego należało w r. ubiegłym 39 obór, na rok bieżący zapisało się do niego jeszcze 7. Punktów rozpłodowych sekcya posiadała 12. Na rok b. instruktorem sekcyi pozostaje d-r Z. Markowski, który zobowiązał się polecić T-wu doświadczonego instruktora, specyalistę mleczarza. Następnie mówca zaznaczył, że d-r Markowski w r. ubiegłym urządził wycieczkę do Szwajcaryi i Holandyi dla zakupu bydła czystej krwi. Zostały nabyte fryzy, simmenthale, fryburgi i oldenburgi. Związek zaś hodowlany w obecnej chwili posiada kilkadziesiąt egzemplarzy czystej krwi na sprzedaż.

W roku ubiegłym powstały 2 obory czystej krwi: w Piatniczanach, hr. Z. Grocholskiego (fryburgi), i Kapuścianach, p. J. Szczeniowskiego (simmenthale).

Punkty rozpłodowe, urządzone przez T-wo dla włościan, nie dały pożądanych rezultatów wskutek bierności tychże. Może z czasem uświadomią oni sobie, iż mleczność bydła nie jest zjawiskiem wypadkowem, lecz osiąga się przez należyty dobór reproduktorów.

Ponieważ kupione dawniej reproduktory dla punktów po 100 rb. okazały się nieodpowiednimi, sekcya zdecydowała się na wyasygnowanie na kupno nowych po 180 rb.

Po odczytaniu sprawozdania wywiązała się ożywiona dyskusya nad referatem p. S. Pieńkowskiego w sprawie prawidłowego urządzania gospodarstw mlecznych. P. Pieńkowski wystąpił przedewszystkiem z krytyką działalności sekcyi hodowlanej, która w dążności swej do stworzenia obór czystej krwi wyłącznie czyni zadość interesom większych gospodarstw. Nadprodukcya bydła rasowego, zdaniem mówcy, może mieć złe rezultaty, ponieważ tego rodzaju bydło opłaca się w gospodarstwach mlecznych, lecz nie jest zdatne jako siła pociągowa.

Wywodom p. Pieńkowskiego sprzeciwiał się p. Russanowski, zaznaczając, iż sekcya dąży właśnie do podniesienia gospodarki mlecznej. Po dłuższej dyskusyi zebranie poleciło sekcyi hodowlanej rozpatrzeć referat p. Pieńkowskiego i o rezultatach narad zakomunikować przyszłemu walnemu zebraniu. W końcu uchwalono wyrazić wdzięczność prezesowi sekcyi p. Russanowskiemu, którego pracy, energii i zamiłowaniu do sprawy sekcya zawdzięcza swój stale wzrastający rozwój.

Sekcya hodowli koni liczyła w roku ubiegłym 69 członków. Należało do niej 33 stadniny z 427 matkami. Zarząd sekcyi zwiedził w roku ubiegłym 28 stadnin przy udziale pułkow. Rybickiego, pp. K. Chojeckiego i L. Rakowskiego, zapisując egzemplarze pełnej krwi do ksiąg rodowodowych (*studbook*), o zaprowadzeniu których podawaliśmy w swoim czasie. Prezes sekcyi p. Czesław Starża-Jakubowski zakomunikował następnie zebraniu, iż instruktorem sekcyi na miejsce p. Sulczewskiego został p. Olszewski, przyczem dla załatwiania korespondencyi dodano mu pomocnika.

Jak i sekcya hodowli bydła, sekcya hodowli koni urządziła 15 punktów rozpłodowych do użytku włościan, którzy jednak wobec tego zarządzenia zachowali się zupełnie biernie, mało z nich korzystając.

Prezes sekcyi do spraw emerytalnych, p. R. Gasztold Bukraba, w sprawozdaniu z działalności sekcyi wskazał, iż sekcya dokonała ubezpieczeń urzędników rolnych gub. podolskiej w kijowskiem T-wie kasy emerytalnej, którego działalność po wprowadzeniu nowych taryf i szeregu ulepszeń może się uważać za ostatnie słowo w technice ubezpieczeń emerytalnych. Sekcya posiada w gub. podolskiej 8 kuratorów oraz 25 korespondentów. Prócz ubezpieczeń pojedyńczych stworzono 11 t. zw. „fundacyi" oraz prowadzone są pertraktacye co do organizacyi 8 nowych w tychże majątkach.

Wielkie zainteresowanie ogółu wzbudziła kwestya ubezpieczenia usługi folwarcznej i parobków, która stała się możliwą do urzeczywistnienia dzięki specyalnym obliczeniom matematycznym. W niektórych majątkach, jak np. pp. W. Męcińskiego, T. Michałowskiego i in. cała usługa została ubezpieczona.

Referat swój zakończył p. Bukraba gorącem odwołaniem się do uczuć społecznych obywatelstwa z prośbą o popieranie i popularyzacyę idei emerytalnej.

Sekcya przemysłu domowego, pozostająca pod kierownictwem księżnej Puzyny, posiadając znaczny materyał statystyczny, zebrany w ciągu lat ostatnich, zajęła się pośrednictwem w sprzedaży wyrobów rękodzielniczych w większych miastach państwa rosyjskiego i zagranicą. Na prowincyę zostali delegowani specyalni instruktorzy, którzy udzielali rzemieślnikom wskazówek i starali się zachęcić lud miejscowy do zajęcia się przemysłem domowym, szczególnie w tych okolicach, gdzie nie jest on uprawiany. Na zeszłorocznej wystawie w Winnicy wyroby te cieszyły się wielkiem powodzeniem, przyczem włościanie otrzymali wiele zamówień, komisya rzeczoznawców po kilkudniowych stosownych studyach nad rozmaitemi gałęziami przemysłu, zwróciła główną uwagę na tkaniny, a szczególnie hafty metalowemi nićmi, t. zw. „bombaki", oraz na wyroby z kamienia i łozy koszykarskiej. Komisya wskazała i na znaczenie jedwabnictwa, które jest w zarodku jeszcze.

Dla sekcyi bardzo jest krępujący brak środków, ponieważ dla zachęty włościan do zajęcia się przemysłem domowym konieczne jest wydawanie zapomóg, a sekcya nie posiada żadnych subwencyi postronnych.

Ks. Puzyna zakończyła swe sprawozdanie prośbą, aby osoby, interesujące się dobrobytem ludu, zechciały wziąć udział w pracy sekcyi, ponieważ udział taki posiada wielkie bardzo znaczenie.

Po odczytaniu sprawozdania zebranie przeszło do gorącej bardzo dyskusyi nad wnioskiem Bukraby, aby zorganizować przy T-wie sekcyę handlową. Pomimo dość gorących protestów wybrano komisyę, składającą się z 9 członków dla opracowania projektu sekcyi handlowej w szczegółach.

Zebranie zakończono wylosowaniem 12 akcyi placu wystawowego.

Listy z kontraktów.

2.

Kochana Lalusiu!

Naprawdę, to dobrzeby było, gdybyśmy i my mieli u siebie na wsi nasze własne kontrakty — parę razy do roku... Naprzykład w czasie zawierania umów na buraki... Albo w czasie sprzedaży zboża... A to co?.. Tylko hotelarze i restauratorzy podwyższają taksę, a biedny szlachcic „kontraktowych" cen na swoje produkty ani rusz doczekać się nie może!

Tak ja sobie tylko wzdycham nadaremnie, bo mi smutno bez ciebie, chociaż, jak z rozmowy z Moszkiem, który tu wczoraj przyjechał, uważam, to ty nie bardzo w to wierzysz...

Więc ja sobie tylko tak, bo ty wiesz, że pomyśleć czasem lubię, ale, wracając do rzeczy, to rzeczywiście kontrakty już się zaczęły. Od wczoraj kazali mi płacić za numer po dziesięć rubli za dobę i czuję sie nakoniec w porządku.

Jakie one będą, te kontrakty, to ja dobrze napisać tobie nie mogę, bo mówią rozmaicie. Każdy już naprzód narzeka i każdy — czeka. Co ja wyczekam, także napisać tobie nie jestem w stanie. Bo i z Szają radziłem, i z Moszkiem gadałem, i sam patrzę, ale w żaden sposób wymyśleć sobie żadnego interesu nie potrafię; co zresztą i w domu kalkulowaliśmy potrochu, bo sama przecież mówiłaś: — „w tym roku serce nie jedź!... a potem zapytałaś: — dlaczego ty właściwie nie jedziesz, przecie zawsze wcześniej, to lepiej"?... I pojechałem...

Dotychczas, to wiem tylko, że drożyzna nas czeka bez miłosierdzia!... Zaczęło się od „Dziennika", którego początek kontraktów, jak obszył, trzysta rubli kosztował.

Ogromnie Lalusiu wszystko teraz drogo... I to, co warte, i to, co nie warte... Bo i za co?...

Nikt tego, powiadam ci, nie wie. I ten, co płaci, i ten nawet, jak mówią, który bierze... Niby to antysemityzm, a tymczasem nawet nasz Moszko lepiejby tego nie wykalkulował...

Posyłam ci przez niego nawagę, olej do maszyny i te twoje dodatkowe włosy, które tu-

taj dla ciebie zrobili. Mówił mi jakiś bardzo elegancki blondyn od fryzyera, że: — „pani dobrodzika będzie zupełnie zadowolona, bo to i lekkie, i obfite“!...

Zresztą nic więcej nowego, więc niech dzieci po biurku mojem nie łażą i „Fajbisza“ przynajmniej przez tydzień do sanek nie zaprzęgaj - niechaj sobie wypocznie. Z fabryką nie zadzierajcie, nim ja tu skończę, a za Szafrańskim patrz, bo złodziej!

Dlaczego wy mnie zawsze koszul nocnych żałujecie?... Ściskam was wszystkich — *Jan...*

— — — — — —

Czarny Jegomość

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 6 (19) Doroty p.
Jutro 7 (20) Romualda.

Wschód słońca o godz. 7 m 29
Zachód słońca o godz. 5 m. 32
Długość dnia godz. 10 m 03

Kalendarzyk Historyczny.

6 (19) Lutego.

1473 roku. W mieście Toruniu, do Polski należącem, w rodzinie obywateli Krakowskich przychodzi na świat jeden z twórców astronomii nowożytnej Mikołaj Kopernik.

1831 roku. Bitwa pod Wawrem.

— **Z T-wa dobroczynności**. Prezes Zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 8 lutego o godzinie 11 zrana, a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o godzinie 8 wieczorem.

— **Teatr polski**. Dziś na benefis artysty naszego teatru p. Piotrowskiego odegrana będzie doskonała farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera p. t. „*Noblesse i Oblige*“. Farsa ta, pomimo nadzwyczaj komicznych komplikacyi, nie zawiera scen drastycznych. Udział przyjmuje cała trupa.

— **Reduta** na rzecz instytucyi założonych przez Koło kobiet polek, mająca się odbyć w „Ogniwie“ dnia 11 lutego, budzi wielkie zainteresowanie. Już teraz możemy, o ile się zdaje, twierdzić, że zabawa się uda. Komitet organizacyjny krząta się około robót, odmienić mających zwykły wygląd sali „Ogniwa“, którą przyozdabiać będą malowania, rośliny i insygnia Reduty. Scena zamienioną zostanie na salonik, skąd można będzie objąć wzrokiem całą salę z barwnym rojem bawiących się. Jak wiadomo, panie proszone są o kostyumowe przybranie głowy—to da paniom pole do wykazania pomysłowości i dobrego smaku—a zebrani doznają z pewnością estetycznego wrażenia, patrząc na urozmaicone przybrania, przynoszące szczęśliwą odmianę w zwykłej banalności balów.

Uczesania stylowe (greckie, średniowieczne, renesansowe, w stylu Stuartów, Henryków, Ludwików, *Empire*, 1830 r. i t. p.) białe peruki, olbrzymie kwiaty, tworzące niby kapelusze, berety, siatki i czapeczki, jakie widzimy na portretach dawnych mistrzów, perły, pióra, tak modne teraz nawet do zwykłego uczesania przepaski i dyademy, czepce perłowe, kapelusiki „Pierette“, „Directoire“ i t. p., wschodnie zawoje, hiszpańskie, włoskie, egipskie, japońskie i różne fantazyjne stroje (jak np. aeroplany, grzyby, motyle i t. p.), jednym słowem niezliczona ilość najrozmaitszych przybrań stworzy jedyny w swoim rodzaju widok — u nas bowiem tego rodzaju zabawy jeszcze nie były urządzane, choć za granicą, a nawet w Krakowie, Lwowie i Warszawie wielkiem cieszyły się powodzeniem. Panowie przy wejściu na salę będą zaopatrzeni w zastosowane do zabawy insygnia, które będą zdobiły fraki jak ordery.

Bilety imienne nabywać można u pań, należących do komitetu, których adresy wskazane są w ogłoszeniu o Reducie.

— **Bal T-wa dobroczynności**. W poniedziałek dn. 4 b. m. odbędzie się bal na rzecz kij. rz.-kat. T-wa dobroczynności. Zabawa ta gromadzi zwykle liczne zastępy osób, zarówno zamieszkałych w Kijowie, jako też i przyjezdnych na kontrakty z różnych stron Rusi. Na sali będą grały 2 orkiestry muzyki doborowej; dekoracyę salonów urządza jedna z największych firm kwiatowych kijowskich; do kotylio na sprowadzono rozmaite nowości. Komitet dołożył wszelkich starań, by zabawa w niczem nie ustępowała tradycyjnej świetności balów lat poprzednich, urządzanych na cele filantropijne.

Bilety na bal są do nabycia u członków komitetu, pomiędzy innymi u pań: Celiny Czerwińskiej (M.-Żytomierska № 7), Maryi Kaczanowskiej (plac Mikołajowski, ulica Nowa № 4), Krystyny Kozakowskiej (Funduklejowska № 42) i Eweliny Sokołowskiej (Tereszczenkowska № 13).

Na gospodarzy honorowych balu komitet zaprosił następujące osoby: pp. Lucyanostwo Abramowiczów, Józefata Andrzejowskiego, Joachimostwo Bartoszewiczów, Dyonizostwo Chojeckich, Zofię Faszczową, Franciszka Jaroszyńskiego, Maryę Iwanicką, Oktawiana Kaczanowskiego, Józefostwo Kimajerów, Bohdanostwo Knothe, Karolostwo Komarnickich, Zofię Michałowską, Maryanostwo Morgulców, Sebalda Neymana, Piotra Podhorskiego, Ignacego Rudnickiego, Jadwigę Słotwińską, Maryę hr. Stecką, Ignacego Szczeniowskiego, Stanisława hr. Tyszkiewicza, Oktawianostwo Ułaszynów, Maryę Wilińską, Maryę Zadorzynę, Stanisławostwo Żeromskich.

— **Kiermasz T-wa dobroczynności**. Na posiedzeniu ścisłego komitetu kiermaszowego, które odbyło się w dniu 4 b. m., uradzono, iż dla udogodnienia w zasięganiu informacyi oraz w załatwianiu spraw pieniężnych w kwestyi kiermaszu, należy ustanowić stałe dyżury. W tym celu następujący panowie przyrzekli dyżurować codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w lokalu T-wa dobroczynności (M.-Żytomierska № 8): od godziny 10 do 11 i pół rano p. Józef Żurakowski (skarbnik), od godziny 12 do 1, jak dotychczas, p. Józef Kimajer (wiceprezes) i od godziny 1 do 2 p. Ignacy Rudnicki (sekretarz).

Nadto proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w ostatniej wiadomości o kiermaszu, podanej w № 32 naszego pisma, wkradła się pomyłka, mianowicie członkiem komitetu ścisłego jest nie p. Julian, lecz p. Władysław Żyliński.

— **W żeńskim instytucie lekarskim**. Na wykładach w żeńskim instytucie lekarskim wczoraj było bardzo niewiele słuchaczek. Zajęcia praktyczne nie są uczęszczane. Na kurytarzach policya.

— **Z uniwersytetu**. Najliczniej uczęszczane są wykłady na wydziale lekarskim. Wykłady na pozostałych wydziałach odbywają się wobec nielicznej ilości słuchaczy. Policya dyżuruje w uniwersytecie od godz. 8 zrana do 6 wieczór.

— **W instytucie handlowym**. Na wykładach w instytucie handlowym bywa po 40—50 osób. Na kurytarzach gromadzą się grupy studentów; przez cały czas wykładów w kurytarzach dyżuruje policya.

— **Na wyższych kursach żeńskich**. Na wykładach bywa po 30 — 40 słuchaczek. Policya dyżuruje na kursach od początku wykładów do wieczora.

— **Wystawa ptactwa**. W dn. 18 — 22 bieżącego miesiąca odbędzie się w Kijowie urządzona przez tutejsze Towarzystwo miłośników przyrody 6 wystawa hodowli ptactwa. Po wiadomości i prospekty osoby zainteresowane winny się zgłaszać do komitetu wystawowego Towarzystwa miłośników przyrody (Kijów, Wielka-Włodzimierska 51).

— **Nominacya**. B. członek kijowskiego sądu okręgowego Radzimowski został mianowany juryskonsultem Synodu.

— **Pogłoska**. Obiega pogłoska, iż wicegubernator Kaszkariew ma być mianowany gubernatorem charkowskim.

— **Na kolejach.** Wczoraj w zarządzie kolei Pol.-Zach. otrzymano wiadomości o zamieciach śnieżnych, szalejących w północnej części linii głównej Koziatyn — Brześć i na linii kowelskiej. Wiatr miótł śnieg, leżący na polach, z taką siłą, iż tworzył głębokie zaspy śnieżne, przez które z trudnością przedzierały się nawet pasażerskie pociągi. Towarowe grzęzły w śniegu, rozrywały się, skutkiem czego musiano je częściami odprowadzać do stacyi. Skutkiem tego zmniejszono ilość pociągów. Pasażerski pociąg № 5, idący z Kijowa do Petersburga, zatrzymał się w śniegu koło Sarn i przestał tam 50 minut, zanim oczyszczono tor.

— **Wyjazd delegacyi**. Wczoraj wieczorem wyjechała do Petersburga delegacya kijowskiej rady miejskiej, udająca się do Najjaśniejszego Pana dla zaproszenia go na otwarcie pomnika Cesarza Aleksandra II w Kijowie. We wtorek delegaci będą się przedstawiali prezesowi rady ministrów, we środę prawdopodobnie uzyskają audyencyę Najwyższą.

— **Zastępstwo**. — Z powodu wyjazdu prezydenta miasta do Petersburga będzie go zastępował członek kijowskiego zarządu miejskiego, p. Solucha.

— **Odroczenie zebrania**. Lutowa sesya rady miejskiej została odroczona z d. 8 lutego na 14. W czasie tej sesyi odbędą się wybory 3 członków zarządu miejskiego i prezesów komisyi wykonawczych.

— **Sieć telefoniczna**. Projekt urządzenia sieci telefonicznej pomiędzy miastami i miasteczkami gubernii kijowskiej został zatwierdzony przez główny zarząd poczt i telegrafów; dla urzeczywistnienia projektu wyznaczono już kredyt i do budowy sieci postanowiono przystąpić w najbliższej przyszłości. Początkowo ma być zaprowadzona komunikacya telefoniczna przy pomocy drutów telegraficznych na następujących liniach: 1) Kijów—Fastów—Koziatyn; 2) Kijów—Berdyczów; 3) Kijów—Biała Cerkiew; 4) Kijów—Wasylków—Rżyszczów—Kaniów; 5) Berdyczów—Koziatyn; 6) Humań—Monasterzyska; 7) Kijów—Żytomierz; 8) Berdyczów—Żytomierz; 9) Smiła—Czerkasy.

Określono następującą taryfę za użytkowanie telefonów: przy odległości do 150 wiorst—po 25 kop. za 3 minuty rozmowy, ponad 150 wiorst—po 35 kop.

— **Zapomoga dla ziemstwa**. Kijowski gubernialny zarząd ziemski wszczął starania w głównym zarządzie rolnictwa i urządzeń rolnych w sprawie udzielenia ziemstwu kijowskiemu pożyczki bezprocentowej w sumie 25,000 rubli na kapitały obrotowe składów ziemskich. Zarząd ziemski ma zamiar otworzyć nowe składy w powiecie lipowieckim, oraz filie w powiatach kijowskim, radomyskim i skwirskim.

— **Narada agronomów**. Kijowski gubernialny zarząd ziemski zwołuje w d. 23 lutego —2 marca gubernialną naradę agronomów. Program obrad obejmuje: warunki gruntowe i klimatyczne, rolnictwo i urządzenia rolne w gubernii kijowskiej, kultura roślin rolniczych oraz agronomiczna i ekonomiczna działalność ziemstwa.

— **Z kijowskiego T-wa rolniczego**. Onegdaj wieczorem w lokalu kijowskiego T-wa rolniczego odbyło się zebranie rady T-wa. Przewodniczył p. J. Dawydow.

Rozpatrzono zmodyfikowany na żądanie komitetu naukowego departamentu rolnictwa projekt reformy kursów rolniczych przy T-wie na 2-letnie. Pierwszy projekt reformy został zwrócony T-wu wraz z odpowiedniemi wskazówkami dla poczynienia pewnych zmian. Wraz z projektem rada wystosowała do departamentu memoryał, wyjaśniający istotę i przeznaczenie kursów. Po zatwierdzeniu projektu przystąpiono do określenia terminu dorocznych walnych zebrań członków T-wa, wyznaczając je na d. 24, 25 i 26 b. m. Program zebrań uchwalono następujący: W d. 24 b. m. sprawozdania z działalności T-wa i jego organów oraz wybory kandydatów na członków rady.

D. 25 wybory członków rady. Odczyt p. Demczyńskiego o kulturze grządkowej w Rosyi i zagranicą, oraz odczyt p. Wołoszynowskiego o kooperacyi. W d. 26 referat p. Antoniego Urbańskiego o serwitutach w związku z projektem prawa i zmianami, zaproponowanemi przez komisyę serwitutową zjazdu przedstawicieli Towarzystw.

Po ustaleniu porządku dziennego walnych zebrań p. C. Popławski odczytał sprawozdanie z działalności T-wa za r. 1910, następnie p. Dawydow podniósł kwestyę organizacyi w Kijowie banku rolnego. P. Dawydow zarządził w tej sprawie ankietę wśród ziemian, rozsyłając 2,000 kwestyonaryuszy w sprawie banku i kredytu rolnego. Dotychczas otrzymał on 500 odpowiedzi, zawierających przychylną odpowiedź dla projektu organizacyi banku i wskazówki, iż nawet zamożni ziemianie opłacają za pożyczki 12—24 proc. rocznie. Osiągnięte ankietą rezultaty p. Dawydow uważa za nader sprzyjające dla projektu. Uchwalono zwrócić się do jednego z inicyatorów analogicznego projektu, uchwalonego w r. z. przez T-wo wzajemnych ubezpieczeń od ognia ziemian gub. podolskiej, kijowskiej i wołyńskiej, p. Peczkowskiego, z prośbą o odczytanie na ostatniem zebraniu referatu w sprawie banku. P. Peczkowskij posiada opracowany przez specyalną komisyę projekt banku rolnego, niezawierający jednak wszystkich rodzajów kredytu, potrzebnego dla rolników, jak np. zaliczek na przyszły urodzaj.

Wśród wniosków bieżących uchwalono przeznaczyć na wystawę przemysłu domowego, która ma się odbyć jesienią w Kozielcach gub. czernihowskiej, 5 listów pochwalnych i 3 medale bronzowe kijowskiego T-wa rolniczego.

— **Konfiskata pisma „Sowremiennik“**. Z rozporządzenia petersburskiego komitetu do spraw cenzury policya kijowska skonfiskowała wczoraj 17 egzemplarzy № 1 czasopisma „Sowremiennik“ w księgarni Idzikowskiego i 1 egzemplarz w kiosku na rogu Kreszczatyku i Luterańskiej.

OSOBISTE.

— Wczoraj zrana powrócił z Winnicy dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego gen.-ad. Iwanow.

ZA BEZPRAWNĄ SPRZEDAŻ WODKI zatrzymano wczoraj w nocy na Meryngowskiej R Zelichowskiego.

— ZGUBA. Żona dyaka A. Tkaczenkowa znalazła onegdaj na schodach domu kontraktowego portmonetkę z 91 rb. i kartkami, pisanemi do Kabatyńskiej.

Portmonetkę oddano policyi.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj wieczorem wicher zerwał duży szyld sklepu Lipca i S-ki w domu № 7 przy Kreszczatyku, jaki spadając ranił jednego z przechodniów w nogę. Właściciela sklepu pociągają do odpowiedzialności za złe przymocowanie szyldu.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Przy ul. Dymitrowskiej № 74 otruła się wczoraj zrana kursistka Marya N.—„Pogotowie“ ją uratowało.

— ZŁE WAGI. Na rynku Żytnim w czasie rewizyi znaleziono złe i nieostemplowane wagi u następujących handlarzy: A. i Ch. Bogdanowych, M. Jakubenki, F. Iwochnienki, F. Stachorskiego i F. Mokienki. Spisano 6 protokółów.

— „SAMOZWANIEC“. Wczoraj w nocy na Kreszczatyku policya zatrzymywała ćmy nocne. Do czynności jednego ze stójkowych, aresztującego dwie kobiety, wmieszał się jeden z przechodniów, który się podał za agenta ochrany i zażądał uwolnienia zatrzymanych. Stójkowy odmówił i rozpoczęła się kłótnia, która zakończyła się tem, że „agenta“ aresztowano i odprowadzono do cyrkułu.

Okazało się, że jest to niejaki F. Prużan. „Samozwańca“ pociągają do odpowiedzialności.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na rynku Żytnim kilku wyrostków ukradło rozwozicielowi Gribaczewowi parę butelek wódki i udawszy się na Głuboczycę zaczęli je sprzedawać. Stójkowy zauważywszy to, zatrzymał całą bandę.

— Na sali kontraktowej policya zatrzymała onegdaj 4 złodziei kieszonkowych.

— POŻARY. Onegdaj w cytadeli w mieszkaniu zajmowanem przez N. Olchowskiego wszczął się pożar, który został stłumiony przez przybyłą straż ogniową. Straty wynoszą 1,500 rb. W domu № 78 przy W. Wasylkowskiej wynikł pożar w składzie spirytusu denaturowanego. Ogień zdołano prędko stłumić. Spaliły się jedynie 3 beczki spirytusu, pozostałe wyniesiono zawczasu ze składu.

— KRADZIEŻE. W domu № 13 przy ul. Maryino - Błagowieszczeńskiej z mieszkania Kaninera skradziono paltot studencki. Z pensyi p. Skoropadzkiej (Zjazd Andrzejowski 2) skradziono dwa futra, należące do uczenic i czapkę karakułową jednej z nauczycielek. Przy ul. Trzech Świętych № 3 okradziono mieszkanie Abramowicza. W piekarni F. Zade (Mikołajowska 7) dokonano kradzieży pieniędzy oraz różnego pieczywa na sumę 10 rb.

— W „Apollo“ przy Meryngowskiej okradziono mieszkanie 5 służących.

— ARESZTOWANIE ROZBÓJNIKA. W nocy na 15 grudnia we wsi Rokitnie (pow owruckiego) dokonano zbrojnego napadu na dom właściciela masarni J. Frantczaka. Policya miejscowa wykryła, iż sprawcami napadu byli: Opanasenko i jakiś „Iwan“, który następnie zbiegł z Rokitnego. Policyi kijowskiej udało się wykryć, iż ów „Iwan“ jest piekarzem Perekrestowym, którego onegdaj aresztowano przy ul. Kożemiackiej № 20. Aresztowany przyznał się do zbrodni i zeznał, iż uczynił to za namową Opanasenki.

— WYKRYCIE KRADZIEŻY. Parę tygodni temu okradziono sklep bławatny Niemirowskiego na 3,000 rb. (G. Wał 14). Jak się obecnie okazuje, w kradzieży przyjmował udział pozbawiony praw Degtiar, który część kradzionych rzeczy zawiózł do złodzieja Andrejenki przy ul. W. Dorohożyckiej № 9. Wczoraj obu złodziei zatrzymano.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. W fabryce cukierków Gersztejna (D. Wał 13) zauważono, że ktoś dopuszcza się systematycznie kradzieży cukierków. Okazało się, że sprawczynią kradzieży jest jedna z robotnic — O. Gorlińska, którą aresztowano.

Z SĄDÓW.

Grabież.

Dnia 3 lutego roku zeszłego około godz. 8-ej wieczorem na powracającego na Padół przez górkę św. Włodzimierza T. Karskiego napadło czterech drabów, którzy powaliwszy go i zdusiwszy za gardło odebrali mu zegarek, portmonetkę z 30 kop. i kalosze, poczem zbiegli w stronę ulicy Włodzimierskiej.

Karski niezwłocznie zawiadomił o napaści komisarza cyrkułu starokijowskiego, który zarządził poszukiwania napastników. Poszukiwania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż na ulicy Trzech Świętych zatrzymano 4 podejrzane osobistości, przy których znaleziono przedmioty zabrane Karskiemu podczas napaści na górce Włodzimierskiej. Byli to: Mikołaj Kowalew, Fedor Charcij, Aleksander Czuruszyn i P. Wereszczagin.

Wczoraj sprawę ich rozpatrywał kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych. Bronił pom. adw. przys. Kulersztejn.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Kowalewa, Czuruszyna i Wereszczagina na pozbawienie wszystkich szczególniejszych praw i przywilejów i 3 lata rot aresztanckich, Charcija zaś na 1 rok i 3 miesiące rot aresztanckich z zaliczeniem wszystkim skazanym 11 miesięcy i 25 dni więzienia śledczego.

Z sądu wojennego.

W ciągu 3 dni ubiegłych kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał sprawę dowódcy I baleryi 5 brygady artyleryi pułkownika Kunickiego i zarządzającego wydziałem gospodarczym tejże bateryi kapitana Ragozy, oskarżonych o defraudacye i fałszerstwa. Oskarżonym inkryminowano, iż w 1906 i 1907 roku fikcyjnie wydatkowali i wpisali do ksiąg rachunkowych około 2,000 rb., zapłaconych jakoby firmom Dimand, Milecki etc., i sum tych firmom wskazanym nie zapłacili, ani też nie wnieśli do kasy.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał pułkownika Kunickiego na 3 miesiące, kapitana zaś Ragozę na 1 miesiąc aresztu na odwachu.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski w „Ogniwie“.

Jak wiadomo, nasz teatr zakańcza sezon w dniu 20 b. m.

W dniu 28 zjeżdża do Kijowa teatr Łódzki z dyr. p. Zelwerowiczem na czele na szereg przedstawień.

Doskonały ten zespół rozpocznie przedstawienia od jednego z utworów klasycznych i wystawi cykl najnowszych arcydzieł, niemal wyłącznie polskiego repertuaru zarówno z dziedziny tragedyi i dramatu, jak i lżejszego rodzaju.

*

Dowiadujemy się, że na czas kontraktów ma zjechać głośny kabaret Warszawski „Momus“.

„Momus“ stara się mieć gniazdko w sali jednej z pierwszorzędnych restauracyi miejscowych.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental. Leon hr. Ledóchowski.

Hotel Hładyniuka. Pp.: M. A. Babkin; F. Korobiejnikow, dyr. cukr. Stepanówka; Wł. Reit z Noworosyjska; Al. Wwedeński, inżynier; N. Kałużnikow, adw. prz. z Woroneża; B. Titow, kap. z Proskurowa; M. Barbaszow z Woroneża; W. Kowańko; Ferdynand Wolnik, inżynier z Kaukazu.

Hotel Ermitage. Pp.: E. Krzyżanowska; M. Lubińska; M Kunicka z Żytomierza; M. Isajew z gub. czernihowskiej.

Hotel François. Pp.: Tadeusz i Aniela Pawłowscy z Warszawy; Stef. Jokisz; Foss; Brzozowski.

WYJECHALI Z KIJOWA.

Hotel Continental. Pp.: gen. Putiłow do Krzemieńca; I. A Jurowski, ob., do pow. berdyczowskiego.

Hotel Hładyniuka. Pp.: Zwierew; Katierinicz; Ławrow; Adrianow zagranicę; Popowa; Dębicka; Kostkiewicz; Podpriatow; Czornyj; Herbaniewski; Błochin, kap.

Hotel François. Pp.: Pawłowski; Grabowski; Pietkiewicz do Fastowa; A. Bojarski, ob., do majątku.

KRONIKA POLSKA.

— **Konkurs Handlowca**. Na ogłoszony przez „Handlowca“ konkurs na artykuł nadesłano ogółem 17 prac, z których pierwszą nagrodę otrzymał p. Ignacy Glücksman za pracę p. t. „Byle prędzej“, drugą adw. przys. p. Lucyan Seweryn Szwacki z Radomia, za artykuł p. t. „Kilka uwag“.

Nadto zaszczytnie wyróżniono i zakwalifikowano do druku prace pp. Eugeniusza Morawskiego z Kijowa („Biali murzyni“), Stanisława Olendzkiego z Lublina („Kolega Jaś“), Juliusza Rabika z Podola („Pomocy!“), Statoriusa („Projekt kontraktu najmu usług“) i Wacława Jeziorowskiego („Tłusty czwartek“ i „Wodza im dajcie!“).

— **Nadzór nad funduszami klasztoru**. Dzienniki częstochowskie donoszą z pewnego źródła, iż na mocy postanowienia gubernatora piotrkowskiego utworzono z łona miejscowych obywateli komitet nadzorczy dla spraw finansowych klasztoru. Komitet ten składają pp.: szambelan Małkowski, Ignacy Tomczyk i Dominik Klepacki.

— **Samobójstwo uczniów gimnazyum**. Z Częstochowy donoszą: Trzej wydaleni z gimnazyum rządowego w Częstochowie uczniowie 8-ej klasy: Turski, Sakowicz i Szurinow, zebrali się w czwartek o godz. 10-ej wieczorem na pijatykę w gabinecie restauracyi Świderskiego na ul Siedmiu Kamienic. Pijatykę urządzono na uspokojenie rozpaczy z powodu wydalenia. Do towarzystwa ich przybył Jarocki, były uczeń, syn sędziego pokoju, człowieka cieszącego się ogólną sympatyą, a obecnie chorego. Wkrótce Sakowicz z Jarockim wyszli na plac Jasnogórski; Sakowicz wyjął z kieszeni rewolwer, mówiąc, że odbierze sobie życie. Chłopiec jednakże strzelał w powietrze. Tymczasem wyszedł z restauracyi Turski i przyłożywszy lufę rewolweru do czoła, strzelił w czoło. Sakowicz, strwożony, upuścił swój rewolwer. Podniósł go wówczas Jarocki i strzelił do siebie, mierząc w piersi. Ranny miał jeszcze tyle sił, że wrócił do gabinetu i tu, siadłszy na kanapie, skonał. Zmarł też wkrótce i drugi samobójca Turski. Koledzy ich w przerażeniu zbiegli z miejsca wypadku. Aresztowano ich wszystkich w mieście. Ojciec Jarockiego jest zrozpaczony. Całe miasto poruszone jest fatalnym wypadkiem.

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kij.“ złożyli:

Na instytucyę Koła kobiet polek: p. Otolina Ruszczycka (pamięci najukochańszej córki Maryi Werbskiej) 100 rb.

Na biedne dzieci przy Tow. Dobr.: p. Dyonizy Ruszczycki (pamięci najukochańszej córki Maryi Werbskiej) 100 rb. — Zamiast wieńca na grób ś. p. Maryi Werbskiej: pp. Ignacy Fudakowski 5 rb. — Dr. Czarnecki 5 rb.

Na wpisy, do uznania Tow. Dobr.: pp. N. N. przez WP. D. Chojeckiego 25 rb.— Marya Morgulec (pamięci Bolesława Morgulca) 50 rb.— Zofia i Czesław Januszewscy (zam. wieńca na grób ś. p. Maryi Douglas) 25 rb.—Antoni Bukowiński 5 rb.—Stanisław Woszczyński 10 rb.—Julian Żyliński 5 rb. — Mieczysł. Bronikowski 5 rb. — Stefan Węgliński 5 rb. — Zygmunt Kulikowski 3 rb. — Józef Wieczfiński 3 rb.—Józef Jakubowski 10 rb.—Romuald Dobrzyński 5 rb.

Na opał dla ubogich, do uznania Redakcyi: p. Cezary Moszyński 10 rb.

Na najbiedniejszych, do uznania Redakcyi: p. Julia Rościszewska (zam. wieńca na grób ś. p Emilii Zwolińskiej) 5 rb

Na szpital dla ubogich, do rozporządzenia kijowsk. polsk. Tow. lekarskiego: dr. Jan Werbski (najdroższej pamięci ukochanej żony Maryi) 100 rb.

Na Tow. polsk. kolon. letnich: pp. Józefowie Nowińscy (pamięci ukochanej siostry Maryi Werbskiej) 100 rb.

Na Tow. pomocy stud.-pol. uniwersyt. kijowsk. na wpisy: pp. Sewerynowie Nowińscy (pamięci ukochanej siostry Maryi Werbskiej) 100 rb.

Na biednych, przy Tow. Dobr.: p. Ludwik Malaszyński (zam. wieńca na grób niecodżałowanej ś. p. Maryi Werbskiej) 3 rb.

Na odrestaurowanie kościoła Matki Boskiej w Berdyczowie: Zamiast wieńca na grób ś p. Edwarda Newlin-Mazarakiego: pp. Brunonostwo Bartoszewiccy 5 rb. — Ksawera Chojecka 20 rb. — Jaroszyńscy 15 rb.

Dla najbiedniejszych przy Tow. Dobr.: pp. Ludwikostwo Przesmyccy (zamiast wieńca na grób ś. p. Maryi Douglas) 3 rb.

Dla sparaliżowanej I. S.: p. W. C. 1 rb.

Na Tow. Dobr.: pp. Wilhelmostwo Załęscy (zamiast wieńca na grób ś. p. z Rawicz Kosackich Maryi Douglas) 10 rb.

Na kolonie dla przepracowanych kobiet przy Kole kobiet: p. Marya Dyakowska (pamięci męża Henryka) 10 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Proces akademików ruskich.

Lwów —W dalszym ciągu odbywają się rozprawy w sprawie napadu akademików ruskich na uniwersytet lwowski:

Zeznaje w dalszym ciągu Reszetyło. Oskarżony twierdzi, że broni przy sobie nie posiadał i że wogóle broni nigdy nie używa.

Oskarżony Leontowicz oświadcza, że do uniwersytetu przyszedł przypadkowo. Podczas strzelaniny otrzymał postrzał w nogę. Zranił go student polak. Oskarżony widział wielu strzelających lecz, nazwisk ich nie zna.

Oskarżony Sumyk zapewnia, iż udziału w bójce nie brał. Policya zdaniem oskarżonego, naumyślnie wpuściła rusinów do uniwersytetu, by dać im nauczkę.

Pobyt króla Piotra w Rzymie.

Rzym. — Pobyt w Rzymie króla Piotra posiada charakter ściśle polityczny. Chodzi mianowicie o przeciwdziałanie wpływom austryackim na Bałkanach. Zwracają na siebie powszechną uwagę głosy prasy, która żąda rozciągnięcia przez rząd włoski opieki nad Serbią, oraz serdeczność, z jaką przyjmowano króla Piotra w stolicy Włoch.

Rzym. — Król Piotr przyjął u siebie na posłuchaniu ministra San Giuliano. Audyencya trwała godzinę. Następnie minister spraw zagranicznych konferował przez dłuższy czas z Milowanowiczem. Rozmowa dotyczyła głównie budowy kolei Adryatyckiej. Milowanowicz będzie jeszcze konferował z prezesem gabinetu Luzzattim.

Rzym. — Podobno rząd włoski ma zamiar poprzeć propozycyę rządu serbskiego w sprawie kolei adryatyckiej.

Mowa Delcasse'go.

Paryż. — Na najbliższem wtorkowem posiedzeniu parlamentu z powodu zażądania przez rząd kredytów na budowę dwu nowych pancerników Delcasse wystąpi z ostrą krytyką rządu w sprawie polityki i programu budowy okrętów wojennych. Istnieje obawa, iż mowa Delcasse'go spowoduje upadek gabinetu Brianda.

Choroba kardynała.

Rzym. — Kardynał Rampolla zasłabł ciężko na influenzę. Choroba jest niebezpieczna.

Z sejmu pruskiego.

Berlin.—Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego ksiądz Łosiński wygłosił mowę, w której piętnował nadużycia władz podczas spisu ludności w państwie. Mówca oznajmił, że ze spisu ludności, wskutek zabiegów „Ostmarkvereinu“, uczyniono akcyę polityczną, skierowaną przeciwko polakom. Przytaczając cały szereg faktów nadużyć, mówca pomiędzy innemi oświadczył, iż urzędnicy, w myśl życzeń „Ostmarkvereinu“, fałszowali listy.

W końcu poseł zapytuje ministra spraw wewnętrznych Dallwitza, czy mu wiadome są te nadużycia i czy istotnie urzędnicy otrzymali od rządu specyalne instrukcye, na podstawie których dokonywano fałszerstw.

Strajk bierny.

Tryest.—Opór bierny oficyalistów kolejowych wywołał przerwy w komunikacyi nawet zagranicą. Urzędnicy poczty, telegrafu i komory celnej przez wykonywanie przestarzałych przepisów przerwali ruch handlowy i kolejowy. Do bezrobocia przyłączają się woźnice transportowi i związki robotnicze.

Kwarantanna.

Paryż.—Rada zdrowia publicznego uznała za wystarczającą kwarantannę okrętów, przybywających z Azyi Wschodniej do portów francuskich.

Napad.

Madryt. — Nieznani napastnicy obrzucili kamieniami samochód prezesa izby Samanonisa, a gdy ten zaczął strzelać z rewolweru — zbiegli.

Telegram gubernatora Kamerunu.

Berlin.— W urzędzie kolonialnym otrzymano telegram od gubernatora Kamerunu, donoszący, iż sekretarz Kerner Bexu w napadzie szału zastrzelił kierownika okręgu Biernackiego i sekretarza Gniesza, oraz zranił sekretarzy Nagla i Schnabla, poczem popełnił samobójstwo.

Dżuma w Chinach.

Paryż.—Do paryskiego „Nev-York-Heralda“ donoszą z Pekinu, że niebezpieczeństwa zawleczenia dżumy do Europy narazie niema.

W Charbinie ilość ofiar epidemii zmniejszyła się. Dziennie umiera 150 ludzi. Ratunku dla chorych prawie niema, gdyż bakterye dżumy wykazują wielką żywotność.

Lekarze obawiają się wybuchnięcia na wiosnę epidemii w całej potędze.

Podróż Wilhelma II.

Berlin. — Stan zdrowia cesarza Wilhelma znacznie się polepszył. Cesarz wyjedzie w maju do Londynu na odsłonięcie pomnika królowej Wiktoryi. Natomiast na koronacyi króla Jerzego, Wilhelma reprezentować będzie następca tronu niemieckiego. Podczas wycieczki po morzu Śródziemnem cesarz Wilhelm zabawi przez trzy dni w Rzymie i złoży powinszowania królowi włoskiemu z powodu 50-letniego jubileuszu zjednoczenia Włoch.

Opinia Izwolskiego.

Paryż.—Pismo „Libre Parole“ zamieściło na swych szpaltach wywiad z ambasadorem rosyjskim w Paryżu Izwolskim, który oświadczył, że przymierze francusko-rosyjskie nie utraciło ani na jotę swej mocy. Umowa poczdamska dotyczyła li tylko interesów specyalnych rosyjsko-perskich. Chodziło mianowicie o uznanie tych interesów przez Niemcy.

Zatarg rosyjsko-chiński.

Petersburg.—„Now. Wrem.“ doradza rządowi zamiast posyłania rządowi chińskiemu *ultimatum* wysłać krótki rozkaz do wojska rosyjskiego w Turkiestanie.

Petersburg.—Według obiegających pogłosek wkrótce nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosyą a Chinami.

Petersburg.—Ministerstwo spraw zagranicznych nalega na wykonanie przez Chiny zaciągniętych zobowiązań, gdyż inaczej trzeba będzie uciec się do radykalnych środków.

Paryż. — Na giełdach zagranicznych nota rosyjska do rządu chińskiego spowodowała osłabienie usposobienia i spadek kursów walorów rosyjskich.

Paryż. — W Paryżu, Berlinie i Londynie śledzą bacznie przebieg zatargu rosyjsko-chińskiego. W tej sprawie Pichon konferował z Izwolskim, ambasador zaś francuski w Londynie z ministrem spraw zagranicznych Greyem.

W poszukiwaniu żony de-Lassy'ego.

Petersburg.—Zarządzono energiczne środki w celu odnalezienia żony de-Lassy'ego.

Petersburg.—Żona de-Lassy'ego przyszła na podwórze sądu okręgowego. Zdradza ona wielki rozstrój psychiczny.

Witte contra Stiszinskij.

Petersburg.—Obiegają pogłoski o możliwości nowych starć pomiędzy hr. Witte a referentem komisyi samorządowej Rady Państwa Stiszinskim.

W wyższych uczelniach.

Petersburg. — „Świet“ nalega na rząd, by zastosował względem studentów i profesorów jaknajostrzejsze środki.

„Rossija“ grozi, iż w razie niezaprzestania strajku na opornych spadnie cały ciężar odpowiedzialności.

Petersburg. — Wczoraj na uniwersytecie, tak samo, jak i w dniu onegdajszym, studenci przeszkadzali wykładom, profesorowie zaś namawiali ich do zaprzestania strajku. Obstrukcyi nie stosowano.

Petersburg.— W uniwersytecie z audytoryów wycofano oddziały policyjne. Studenci udaremniają wykłady; profesorowie pragnący wykładać są wygwizdywani. O godz. 2 w kurytarzu rozlano płyn gryzący. Rektor, prorektor i profesorowie, którzy pospieszyli, by uspokoić studentów, nie mogli wejść do kurytarza z powodu trujących gazów. Na kursach żeńskich część wykładów odbyła się w obecności nielicznego grona słuchaczek, część zaś wykładów została udaremniona. 392 studentów wydalono z uniwersytetu za udział w zaburzeniach w dn. 31 stycznia.

Warszawa.—Trzej profesorowie uniwersytetu podali się do dymisyi.

Petersburg. — W Tomsku i Dorpacie w wyższych zakładach naukowych nie zaszło żadnych zmian.

Moskwa. — Złożyło podania o dymisyę jeszcze 8 profesorów uniwersytetu moskiewskiego. Wielu z nich otrzymało propozycyę objęcia katedr profesorskich na uniwersytetach zagranicznych.

Petersburg. — Wśród działaczów społecznych powstała myśl wysłania do Dumy Państwowej zbiorowego protestu przeciwko przymusowemu usuwaniu się profesorów z uniwersytetu.

Petersburg. — Obstrukcyoniści rozsypali w uniwersytecie gryzący oczy proszek, wskutek czego część stójkowych zmuszona była do opuszczenia uniwersytetu.

Petersburg. — W instytucie elektrotechnicznym uchwalono nie brać udziału w strajku.

W instytucie górniczym studenci ogłosili strajk.

Dorpat. — W uniwersytecie wejścia do audytoryów strzeżone są przez policyę; były próby urządzenia obstrukcyi chemicznej. Przybył tu kurator okręgu naukowego, Putczenko.

Nominacya.

Petersburg. — Maryawiccy biskupi Pruchniewski i Gołębiowski Najwyżej mianowani zostali pomocnikami administratora gmin maryawickich biskupa Kowalskiego.

Protest.

Petersburg.—Posłowie z opozycyi wnieśli do Dumy Państwowej protest przeciwko stronniczości i subjektywności referatu Bobrinskiego w sprawie interpelacyi, dotyczącej zajść w wyższych zakładach naukowych.

Interpelacya.

Petersburg.— Posłowie z prawicy wnoszą do Dumy Państwowej interpelacyę, dotyczącą nieprawidłowej działalności kijowskiego oddziału banku państwa i juryskonsulta tegoż banku w sprawie udzielania kredytów.

Zwiększenie szybkości.

Petersburg. — Pociągi pośpieszne, kursujące pomiędzy Petersburgiem a Kijowem, będą odbywały tę podróż o 7 godzin prędzej.

Samobójstwo.

Petersburg. — W karcerze liceum petersburskiego, zapomocą wystrzału z rewolweru, odebrał sobie życie syn gen. Zarubina.

Konfiskata.

Petersburg. — Skonfiskowano ostatni numer pisma „Zwiezda“.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 5 lutego

Przewodniczy *ks. Wołonskij.*

Na porządku dziennym rozpatrywanie projektu prawa o środkach walki z pijaństwem. W sprawie artykułu, określającego pojęcie o tajnej sprzedaży wódki, oraz kary za takową, przemawia *Kłopotowicz*, który wnosi poprawkę, na mocy której żydzi, mieszkający po wsiach, skazani po raz wtóry za potajemną sprzedaż wódki, pozbawiani byli prawa zamieszkiwania w danej wsi.

Kuzniecow nie widzi racyi do skierowywania tych zarządzeń wyłącznie przeciwko żydom.

Gulkin znajduje, iż prawica chce wykorzystać projekt prawa w celu wysiedlenia żydów z tych miejscowości, w jakich mają oni obecnie prawo zamieszkiwać.

Referent *bar. Meyendorf* odczytuje w redakcyi komisyi antyalkoholicznej artykuł 51^{15} ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju, według którego oskarżonym o zajmowanie się tajną sprzedażą napojów wyskokowych grozi więzienie od 3 miesięcy do 1 roku, albo grzywna od 50—100 rb. Artykuł ten projektowany jest zamiast art. 1112 i 1114 ustawy o podatkach akcyzowych. Referent wskazuje na to, że tajna sprzedaż nie tylko przynosi straty fiskusowi, ale jest również niebezpieczna dla zdrowia publicznego.

Lerche uważa, że należy karać nie tylko stałe zajmowanie się tajną sprzedażą wódki, ale i pojedyncze wypadki podobnej sprzedaży. Mówca wypowiada się za tem, aby zachować art. 1112 i 1114 ustawy o podatkach akcyzowych, ponieważ skasowanie tych artykułów utrudni walkę z tajną sprzedażą wódki.

Wice-minister finansów Nowickij wskazując na to, iż walka z tajną sprzedażą wódki należy i obecnie również do obowiązków policyi oraz urzędników akcyzy, wyraża wątpliwość, aby walka z podobną sprzedażą stała się skuteczniejszą, jeżeli zostanie ześrodkowaną jedynie w ręku policyi. Ze względów praktycznych wiceminister wypowiada się za tem, aby nadzór nad tajną sprzedażą wódki należał i nadal do obowiązków urzędników akcyzy.

Harkowenko podaje wniosek, aby tajna sprzedaż wódki za pierwszym razem podlegała karze 100 rb., albo aresztowi do 6 miesięcy, następnie zaś grzywnie do 1,000 rb. albo więzieniu do 1 roku.

Czełyszew wypowiada się za tem, aby nadzór nad tajną sprzedażą wódki oddać w ręce policyi.

Po przemówieniach *Zacharjewa*, popierającego redakcyę komisyi reform sądowych, i *bar. Czerkasowa*, popierającego projekt w redakcyi komisyi finansowej, Duma, uchyliwszy wszystkie poprawki, przyjmuje artykuły 1112 i 1114 ustawy o podatkach akcyzowych w redakcyi komisyi do reform sądowych i, zgodnie z wnioskiem Lerche, wnosi te artykuły do ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto art. 51 (16) ze wszystkiemi poprawkami.

Podczas balotowania art. 51 (17) wskutek braku *quorum* posiedzenie zostało przerwane na pół godziny.

Po przerwie art. 51 (17) odrzucono, poczem dyskusyę nad projektem prawa odroczono do następnego posiedzenia.

Poza porządkiem dziennym zabiera głos *Gegeczkori.* Mówca oznajmia, że już przeszło od miesiąca w całej gubernii kutaiskiej oraz okręgach suchumskim i batumskim szaleją zamiecie śnieżne, połączone z wielkimi mrozami, wskutek czego cierpi ludność. Kiedy nastąpi odwilż i góry śniegu zamienią się w potoki wodne, ludności grozi jeszcze większa klęska. Zwracając na to uwagę Dumy Państwowej, frakcya socyal-demokratyczna konstatuje bezczynność kaukaskich władz administracyjnych w sprawie organizacyi pomocy dla ludności i całą odpowiedzialność za skutki tej bezczynności składa na administracyę.

Ogłoszono treść wniesionej przez trudowików interpelacyi w sprawie komunikatu rady ministrów z d. 11 stycznia, który, zdaniem interpelantów, spowodował zawieszenie wykładów w wielu wyższych zakładach naukowych i gremialne opuszczenie stanowisk przez wielu profesorów.

Bułat, uzasadniając nagłość interpelacyi, zaznacza, że okólnik rady ministrów nie tylko gwałci istniejące prawa, lecz wywołał zajścia, podkopujące byt wyższych uczelni.

Nowickij 2-gi wypowiada się przeciwko nagłości, gdyż jest to, zdaniem mówcy, sprawa, posiadająca tak doniosłe znaczenie, że należałoby ją gruntownie rozważyć w komisyi. Oskarżać w danym wypadku młodzież niepodobna. Cała wina spada na podżegaczy, których część zasiada na lewicy Dumy Państwowej. Mówca proponuje Dumie opracować specyalne prawo przeciwko podżegaczom.

Lachnickij, występując w obronie nagłości interpelacyi, oznajmia, iż rozporządzenie rządu poniża godność wyższej szkoły i stwarza atmosferę, w której ludzie tracą możność pełnienia swych obowiązków.

Skoropadskij oświadcza, iż jest przeciwko nagłości. W tej doniosłej chwili, kiedy rząd zabrał się do wyrugowania z wyższej szkoły polityki i anarchii oraz gwałtów, dokonywanych przez mniejszość nieuków nad większością, Duma powinna z całą stanowczością potępić oburzające zajścia, których widownią stały się uniwersytety.

Gegeczkori twierdzi, iż przyczyny obecnego wrzenia wśród młodzieży kryją się w socyalno-politycznym ustroju naszego życia. Studenci powinni reagować na ostatnie zarządzenia rady ministrów.

Nagłość interpelacyi odrzucono większością głosów 155 przeciwko 95.

Posiedzenie następne odbędzie się w poniedziałek.

Charbin. — Narada w sprawie środków przeciw zawleczeniu dżumy do Rosyi zapomocą przesyłek pocztowych wydała następujące postanowienie: Wszystkie przesyłki, wysyłane z kolei chińsko-wschodniej, podlegają zewnętrznej dezynfekcyi; przesyłki tranzytowe, dezynfekowane w miejscach, skąd są wysyłane, oraz korespondencya dezynfekcyi nie podlegają; posyłki, zawierające odzież, gałgany, chińskie obuwie i włosy przyjmowane przez pocztę nie będą, pieniądze papierowe podlegają dezynfekcyi zapomocą gorącego powietrza, metalowe — zapomocą formaliny, karbolu i spirytusu.

Petersburg. — Rada ministrów wypowiedziała się za tem, aby w celu zapobieżenia zawleczeniu dżumy przyjmowani byli do robót budowlanych w Władywostoku jedynie koreańczycy miejscowi. Rada orzekła również, aby do robót budowlanych w Petropawłowsku nie byli dopuszczani cudzoziemcy.

Helsingfors. — Młodofinowie, szwedomani i agraryusze wnieśli do sejmu projekt adresu. Starofinowie nie przyłączyli się i nie wnieśli swojego adresu. Młodofinowie, szwedomani i agraryusze wnieśli projekt petycyi o zaprowadzenie porządku prawnego w kraju. Szwedomani i młodofinowie wnieśli projekt prawa o wolności prasy i związków.

Kazań. — Dn. 4 lutego w uniwersytecie odbyły się wykłady i zajęcia. Na wyższych kursach żeńskich wykłady odbywają się normalnie.

Petersburg. — Komitet taryfowy postanowił pozostawić bez zmiany taryfę na przewóz budulca i drzewa.

Petersburg. — Rada ministrów zaaprobowała do wniesienia do Dumy wniosek ministerstwa marynarki o wyasygnowanie 129250004 rb. na budowę nowych statków liniowych „Sewastopol“, „Petropawłowsk“, „Gangut“ i „Połtawa“. Budowa ma się dokonywać od r. 1911 — 1915.

Petersburg. — Nałożono areszt na 34 numer „Rieczi“ z dn. 4 lutego. Redaktora pociągnięto do odpowiedzialności z punktu 3-go art. 1034 kodeksu karnego.

Petersburg. — Wydział urządzeń rolnych wnosi do rady ministrów projekt prawa o otworzeniu instytutu agronomicznego w Woroneżu.

Odesa. — Wykłady w uniwersytecie odbyły się spokojnie.

Berlin. — Minister marynarki odczytał w parlamencie telegram administracyi Cindao, donoszący o wypadkach śmierci w Lannie i Cinan-Fu. Na południu kolei Tientsin — Pekin i w chińskiej części Ciao — Dżou powstały ogniska zarazy. Brak rąk do pracy, spowodowany paniką i pogłoskami o wojnie, spowodował podwyższenie zarobków.

Berlin. — W odpowiedzi na interpelacyę socyalistów w sprawie zwrotu Ciao-Dżou Chinom, minister oświadczył, że niema teraz podstaw do obawiania się zawikłań wojennych. Chiny są przekonane, że Niemcy nie pragną nowych zaborów i uważają, że kultura niemiecka jest najodpowiedniejsza dla Chin. Zwróciwszy Ciao-Dżou, zrzekłyby się Niemcy swego stanowiska politycznego w Chinach.

Budapeszt. — Delegacya węgierska przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych i uchwaliła *votum* zaufania dla Aehrenthala.

Budapeszt. — Naczelnik sekcyi Esterhazy oświadczył w imieniu ministerstwa, że komunikat „Daily Telegraph“ o sojuszu austro-bułgarskim jest zmyślony, podkreślił, że minister nie mówił o kolei adryatyckiej, ponieważ projekt nie wszedł w nową fazę i oświadczył, że dokompletowanie armii i floty jest konieczne, jednak jedynie tylko w celu zapewnienia bezpieczeństwa monarchii.

Berlin. — W szkole rzemieślniczo-artystycznej wszczął się wielki pożar, który zniszczył rozmaite warsztaty i cenne przedmioty.

Jakohama.— Przedstawicielowi japońskiemu w Pekinie, zalecono działać wspólnie z ambasadorem rosyjskim w celu przyspieszenia wprowadzenia środków przeciwko dżumie na granicy rosyjsko-chińskiej.

Pekin.—Ambasador rosyjski zażądał, by władze chińskie powzięły wspólne z władzami rosyjskiemi środki przeciwko dżumie w kraju nadamurskim. Projektowane są następujące zarządzenia: utworzenie punktów obserwacyjnych na chińskiej stronie granicy, zastosowanie środków sanitarnych na statkach kursujących po Amurze, Usuri i Sungari i oględziny sanitarne w portach chińskich jadących do Władywostoku morzem robotników chińskich. Ambasadorom zagranicznym poleciły rządy poprzeć żądania rosyjskie. Nota doręczona została dn. 3-go lutego przez ambasadora rosyjskiego kanclerzowi Natupowi.

Paryż. — „Matin“ pisze, że żądania Rosyi, wystosowane do Chin, są racyonalne i umiarkowane; zostaną one poparte przez Francyę i inne mocarstwa, które przekonały się namacalnie, jak trudno jest zmusić Chiny do spełnienia danych zobowiązań. „Matin“ oświadcza, iż w kołach dyplomatycznych twierdzą, że przypuszczenie, jakoby Rosya rozpoczynała awanturniczą politykę w Azyi, jest nieuzasadnione; zaprzecza temu rozsądna i ostrożna polityka gabinetu Stołypina.

Paryż. — Pomiędzy Monte-Carlo a Niceą na jadącego pociągiem Szalapina 6 rosyjskich anarchistów dokonało napadu. Szalapin zdołał obronić się.

Waszyngton.—Komisya kongresu odrzuciła wniosek Bonnetsa w sprawie Kanady.

Sofia.—Sobranie przyjęło w drugiem czytaniu projekt zmiany konstytucyi ze zmianami, wniesionemi przez komisyę.

Konstantynopol.—Dymisya Emrułły została przyjęta. Następcy jego jeszcze nie naznaczono.

Konstantynopol.—Nadzwyczajny komisarz Jemenu, Izzat-basza wyrusza dn. 5 lutego do Chodejdy z oddziałem, złożonym z dwóch krążowników.

Berlin.—Na posiedzeniu rady rolniczej cesarz zakomunikował rezultaty swych doświadczeń nad uprawą torfowisk w majątku „Kadinen“. Cesarz oświadczył, że rolnicy niemieccy powinni dążyć wszelkimi środkami do rozwoju hodowli bydła, ponieważ Niemcy powinny się stać pod tym względem zupełnie samodzielne.

Budapeszt.—W komisyi wojennej delegacyi austryackiej minister wojny Schönaich poruszył sprawę używania wojsk austryackich do utrzymywania porządku podczas wyborów. Schönaich oświadczył, że środek ten jest zupełnie uprawniony, ponieważ wojska obowiązane są zapewniać bezpieczeństwo obydwum częściom monarchi.

Berlin.—Z powodu noty rosyjskiej prasa wyraża zdanie, że Chiny będą skłonne do ustępstw, ponieważ nie są dość silne, by walczyć za Rosyę, i uważa, że Rosya przemawia tak energicznie z obawy, a istniejąca różnica wojskowej organizacyi pomiędzy Rosyą a Chinami nie zniknęła w najbliższej przyszłości. Dlatego Rosya stara się, dopóki to możebne, postępować z Chinami według starego systemu.

Londyn.—„Morning Post“ uważa, że Chiny niby nie wygrały na konflikcie z Rosyą. Zarządzenia Rosyi tłómaczą się ważnością handlu z Chinami i wątpliwem jest, czy mają być nazwane przejawem polityki zaborczej. „Daily News“ uważa notę rosyjską za akt zaborczy i ma nadzieję, że Anglia nie odmówi Rosyi swego poparcia w tej sprawie.

Teheran.—Naib Gussein Kaszański zjawił się w pobliżu Damganu, ograbił jedną osadę i zajął stacyę na kolei Teheran—Mechszedzkiej, wobec tego ruch na tym dystansie został przerwany.

Rzym.—Urzędowa „Corriere d'Italia“ oświadcza, iż wiadomość o rozsyłaniu przez Watykan noty z protestem przeciwko przyjazdowi w r. 1911 monarchów do Rzymu jest zmyślona.

Paryż.—„Temps“ przypomina, iż każdemu zbliżeniu Rosyi z Niemcami towarzyszyła czynna polityka w Azyi, i radzi działać w tym kierunku, aby Chiny przestrzegały traktatów, nie zapominając wszakże o tem, że zwycięstwa w Azyi kosztowały zawsze drogo związek franko-rosyjski. „Journal des Debats“ i „Siecle“, zwracają uwagę na to, że interesy narodowe, bronione przez Rosyę, są nader ważne, i że traktaty między Japonią a Anglią oraz niedawne porozumienie w Poczdamie wytwarzają warunki sprzyjające do urzeczywistnienia żądań postawionych przez Rosyę.

Sofia. — Sobranie przyjęło w trzeciem czytaniu projekt zmiany konstytucyi.

Budapeszt. — Komisya wojenna delegacyi austryackiej przyjęła budżet wojenny i marynarki. Delegacya węgierska przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych i wyraziła zaufanie Aehrenthalowi.

Giełda Petersburska.

Dnia 5 lutego 1911

4% Renta Państwowa	95
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	90¾
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	459
5% „ „ 1866 r.	378
5% Obl. prem. Szlach. Banku	332
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	530½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	531
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	480
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	139
„ Brańsk. Fab. Szyn	144
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	246½
„ Putiłowsk.	139½
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	265
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	116
„ Koł. fabr. maszyn	232
„ M. K. Wor. kol.	
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	169½
„ Mosk. Kazań. kolej	—
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	272
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	104½
5% „ 1906 r.	103¾
5% Świadectwa włościańskie	100½
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi i premiówkami spokojne, z papierami dywidendowymi ospałe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Saratów. — Usposobienie chwiejne. Pszenica rosyjska 82—85 kop., żyto 58—60 kop., mąka pszenna 1 rb. 05 kop.—1 rb. 75 kop.

Woroneż. —Usposobienie z pszenicą spokojne, z żytem stałe, z owsem mocne. Żyto 59 kop., pszenica garnówka 1 rb. 07 kop., girka 98 kop.

Warszawa. — Usposobienie z owsem stałe, z pozostałem zbożem spokojne. Pszenica 1 rb. 04—1 rb. 06 kop., żyto 70—72 kop., owies 82—92 kop.

Rostów nad Donem.—Usposobienie stałe. Pszenica garnówka 1 rb. 08 — 1 rb. 10 kop., ozima 99 kop.—1 rb. 05 kop., żyto kaukaskie 67—68 kop., jęczmień pastewny 64 kop.

ROZMAITOSCI.

Dlaczego luty ma tylko 28 dni? Przy zamierzonej reformie kalendarza, z którą się ma łączyć dozwolone przez Stolicę Apostolską ustalenie świąt Wielkanocnych i Zielonych, stanowi miesiąc luty twardy orzech do zgryzienia; o usunięciu tego pisali już powołani i niepowołani całe strony. Winę, że luty ma tylko 28 dni, ponosi, zdaje się, drugi król Rzymu, Numa Pompiliusz; on zastąpił rok trwający 354 dni i 10 miesięcy rokiem z 12 miesięcy o 29, względnie 30 dniach; a ponieważ liczby nieparzyste uchodziły jako szczęśliwe, dodano jeszcze jeden dzień, by mieć jak najwięcej nieparzystych miesięcy. Potem miało cztery miesiące po 31 dni, siedem innych po 29 dni, a biedny luty, który był wówczas ostatnim, dostał tylko 28 dni. Gdy później przedłużono rok słoneczny o 10 dni, został luty z przyzwyczajenia kopciuszkiem kalendarza, ale dostał przynajmniej raz na 4 lata jeden dzień przestępny. To naturalne tłómaczenie nie wystarcza fantazyi ludowej, która nazywa ostatnie dnie tego miesiąca „dniami czarownic“ albo „pożyczonymi“. W krajach południowo-słowiańskich istnieje legenda, że stara czarownica szydziła ze stycznia, iż nie zdołał jej żadnej krzywdy wyrządzić. Rozgniewany styczeń pożyczył sobie od lutego dwa dni i przez ten czas gnębił babę śniegiem i mrozem. To samo opowiadają w Macedonii i Rumunii, tylko że tam pożyczającym nie był styczeń, ale marzec. Legenda normandzka opowiada, że luty był wielkim lampartem i karciarzem; raz przegrał całą gotówkę do stycznia i marca, ale grał dalej i w rezultacie przegrał do każdego z partnerów jeszcze po jednym dniu.

Kongres muzyków w Rzymie ma się odbywać od 4 do 11 kwietnia b. r. n. st. Odbędą się też wielkie uroczyste produkcye muzykalne. Przewodniczącym komitetu wykonawczego jest hr. San Martino do międzynarodowego komitetu honorowego należą: z Belgii — Edgar Tinel; z Niemiec —Humperdink, Maks Reger, Ryszard Strauss; z Anglii — E. Elgar, A. Mackenzie Hubert Parry, E. B. Stanfort; z Francyi — A. Debussy, Vincent d'Indy, T. Dubois, I. Massenet, Saint-Saens; z Włoch—A. Boito, G. Puccini; z Austryi — Gwido Adler, Karol Goldmark; z Rosyi — M. A. Głazunow, A. Skriabin, I. Sibelins oraz zaliczony pomiędzy rosyjskich muzyków — Ignacy Paderewski, jedyny polak; z Hiszpanii—F. Pedzell. Uczestnicy kongresu składają po 10 fr., za członków rodziny po 5 fr. i korzystają ze znacznych zniżek cen biletów kolejowych we Włoszech. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat kongresu w Rzymie. Accademia di Sta Cecilia, Via dei Greci 18.

NADESŁANE.

Z komitetu budowy kościoła w Zmierzynce

Lista ofiar, złożonych na budowę kościoła w Zmierzynce: pp. Noskolski rb. 1, Łodziński rb. 2, Wojucka kop. 50, Ostaszewski rb. 2, Sadkowski rb. 5, Giżycki rb. 1, Dybowski kop. 50, Siekacki rb. 1, Słupski kop. 25, Ratyński kop. 50, Makarewicz kop. 50, Kluwe kop. 50, Grabowski rb. 2, Brossman rb. 5, Sadkowski rb. 5, Kuropatwa rb. 2, Kowalkiewicz rb. 1, Olszewski kop. 50, Paszkiewicz kop. 30, Zajączkowski rb. 1 kop. 50, Markow kop. 50, Szczepkowski kop. 50, Ostrowski kop. 50, Dobrowolski rb. 3, Wojucki rb. 1, I. Humiński rb. 2, Żółciński rb. 3, Gołembiowski rb. 1, Ilnicki kop. 25, Habowicz rb. 2, Maliszewski rb. 1, Sadowski rb. 2, Piotrowski rb. 1, Tysowski kop. 50, Giżycki kop. 50. Wyjęto ze skarbonki kościoła zmierzynieckiego rb. 39 kop. 50, ze skarbonki kościoła brahiłowskiego rb. 20 kop. 30, ze skarbonki kościoła zmierzynieckiego rb. 7 kop. 80. Bieńkiewicz rb. 18, Bodnar rb. 8, Kołtunowski rb. 3, Pargoński rb. 5, Rakowski rb. 6, Limperg rb. 3 kop. 50, Sochaczewski rb. 1, Cement rb. 41 kop. 50, Manila rb. 5, Kryński rb. 1, Hołowko rb. 1. Ankudowicz rb. 1, Hadzewicz rb. 2. Wyjęto ze skarbonek: № 279 — hr. Czosnowskiego rb. 25, № 424—Matuszewskiego rb. 7, № 423—Drowanowskiego rb. 15, № 129 — Wieczfińskiej rb. 4, № 54—Tuszyńskiej rb. 7 kop. 61, № 426A—Hudelis rb. 1 kop. 76, № 225A — Łobaczewskiego rb. 12 kop. 47, № 68A—Wrońskiego rb. 6 kop. 57, № 355 — Borowskiego rb. 3 kop. 18, № 36—Kasperowicza rb. 2 kop. 12, № 26—Dobrowolskiego rb. 10 kop. 77. № 147 — Tokarzewskiej rb. 5 kop. 38. Ofiarowali: p. Aleksander Dobrowolski rb. 300, ks. Mańkowski rb. 1,000.

Z poprzedniemi zebrano razem rb. 31,664 kop. 12.

Prezes komitetu: **Wł. Sadkowski.**

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

MAGAZYN JUBILERSKI

J. Wapiński **Warszawa** Krakowskie Przedmieście Nr 19 (dom własny).

poleca **Wybór Biżuteryi**

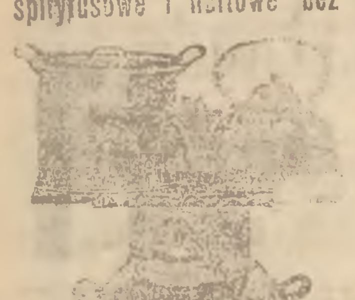
Pracownia przy magazynie telefon № 38-82.

Na żądanie projekty, rysunki, odwrotną pocztą.

Wysyłka za zaliczeniem.

Szkoła Rontalera 7-klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie, ul. Kaliksta № 8. Egzaminy wstępne będą 15 maja i czerwca i 28 sierpnia nowego stylu. Na wydział agronomiczny przyjmuje się uczniów po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20-go czerwca. Lekcye rozpoczną się 31-go sierpnia nowego stylu. Program na żądanie. 1

Piecyki pokojowe ogrzewające spirytusowe i naftowe bez dymu i zapachu. **Łóżka** angielskie.



Samowary. **Lampy,** noże, widelce, aluminiowe i kamienne. **Naczynia** porcelan. szklane niklowe, aluminiowe i kamienne.

Jedyne w świecie **nie pękające** naczynia **emaliowane.** **Łyżwy od 50 k. i drożej.**

POLECA PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

POLSKI MAGAZYN

St. Powrozińskiego

Kreszczatyk 45.

Najlepsze w świecie **Brzytwy** !Gwarancya! **Maszynki amerykańskie do mięsa.**

Kuchnie spirytusowe i naftowe. **ŻELAZKA** i wiele innych przedmiotów do użytku domowego rozmaitych systemów. 25

Ceny przystępniejsze niż na wszelkich wyprzedażach!

Grabiński i Stark

BIURO PRZEMYSŁOWO-TECHNICZNE

Kijów, Kreszczatyk 41. Telefon 28-91.

Urządzanie ze znajomością fachową i gwarancyą: **Oświetlenie elektryczne** z komunikacyą przewodową, sznurową nazewnątrz, pod tynkiem w rurkach izolacyjnych, opancerzonych blachą pocynkowaną i w rurkach izolacyjnych stalowych. **Świetlne elektryczne wodotryski i wodospady** w ogrodach, salach restauracyjnych i koncertowych.

Świetlna automat.-elektryczna reklama, świetlne szyldy.

Roentgenowskie gabinety.

Telefony domowe i sygnalizacya dzwonkowa.

560 **Projekty, kosztorysy na żądanie.**

Do wynajęcia **Lokal na biuro**

przestrzeni około 63 kw. sążni, 3-cie piętro domu frontowego. Winda. Kreszczatyk 25, dom Asekuracyjnego T-wa „Rossija". 656

Dla Osób pracujących w Rolnictwie i Przemyśle Rolnym

Humański Kantor Komisowy **R. Sandeckiego**

(Pośrednictwo pracy)

w Kijowie w czasie kontraktów Kreszczatyk 42 m. 29. (gdzie Biuro Rachunk.).

Godziny przyjęć od 1—3. Nr telefonu 28—64.

Rok XXXVI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW

NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie działy literatury pięknej chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyźnie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę: rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel; pamiętniki; korespondencye z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka daje reprodukcye obrazów Matejki, Siemiradzkiego, Grottgera, Brandta, Kossaków, Falata, Chełmońskiego i innych mistrzów polskich, a także najcelniejszych mistrzów cudzoziemskich.

Biesiada Literacka umieszcza wizerunki polskich zabytków; gmachów, miejscowości historycznych, pomników, zdarzeń dziejowych, znakomitych mężów i t. p. jest więc poniekąd **Muzeum Pamiątek Narodowych.**

Biesiada Literacka szczyci się spółpracownictwem autorów pierwszorzędnych z HENRYKIEM SIENKIEWICZEM na czele.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni.

W ROKU BIEŻĄCYM DAMY ZNAKOMITĄ POWIEŚĆ BOLESŁAWITY **„TUŁACZE"**, osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830—31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności **bez żadnych skróceń**; poprzednio ogłoszono zaledwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		**na prowincyi:**	
Rocznie	rb. **6**	Rocznie	rb. **8**
Półrocznie	„ **3**	Półrocznie	„ **4**
Kwartalnie	„ **1** kop **50**	Kwartalnie	„ **2**

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawą dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4.** № Telefonu 78-26. 389



Coiffeur de Dames

Titus Kalivoda

diplomé de **Médaille d'or croix de Professeur.**

Kiev, Rue Nicolas, Maison № 6 vis à vis l'hotel Continental. 356

MASŁO własnych majątków **T-wa MOHYLOWSKICH wiejskich gospodarzy**

1) **PROREZNA № 16**

2) **Padół,** Aleksandr. plac, w pawilonie naprzeciwko ul. Aleksandr.

3) **Peczersk,** Moskiewska № 17. 377

T-wo A. J. Abrykosowa Synów w Moskwie — **Filja w Kijowie, Kreszczatyk № 27** TELEFON № 1611

Deserowa czekolada mleczna w wielkim wyborze.

Pp. zamiejsc. wysył. za zalicz. poczt. Opakow. i cen. gratis.



Fabryka Wyrobów Metalowych

Michał Bukowiński

w KIJOWIE.

Latarnie żarowo - naftowe

„LUNA"

Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 20077

Cenniki gratis — franco.

Adres: Kreszczatyk 5. Tel. 9-27 i 25-13. Telegraficzny **„Embu — Kijów".**



Nowootworzony Magazyn

STYLOWYCH MEBLI

Domu Handlowego

S. i A. Kotowicz

Kijów, W.-Wasylkowska № 10, telefon 509. dom **Falcera.**

Całkowite urządzenia

Salonów, sypialni i jadalni

Specyalne oddziały angielskich

łóżek i wiedeńskich mebli.

Przyjmuje się obstalunki według własnych rysunków i modeli. 773

Ceny dostępne.

MOSKIEWSKI FABRYKANT HAFTU MECHANICZNEGO

M. Timaszew i S-ka

Kijów, Kreszczatyk № 38.

Hafty do bielizny i **staniczków** damskich najnowszych wzorów.

Bluzki haftowane na **płótnie i batyście.**

Falbany haftowane do damskich i dziecinnych **ubrań.**

Broderie do damskich bluzek.

Bielizna damska i dziecinna **w olbrzymim wyborze.**

Dziecinne sukienki, kołnierzyki, fartuszki i kapturki.

Damskie kołnierzyki, żaboty, chusteczki **jedwabne, płócienne** i batystowe.

Kapy i kapki pościelowe: batystowe i koronkowe.

i całkowite wyprawy.

Sprzedaż jedynie w naszym magazynie, Kreszczatyk № 38. Filii magazyn w Kijowie **nie posiada.** 762

RURY

miedziane i mosiężne, angielskie fabryki:

„Allen Everitt & Sons" w Birminghamie

poleca

Jedyni reprezentanci na Królestwo Polskie i Cesarstwo

KRZYSZTOF BRUN i SYN

w Warszawie, plac Teatralny,

skład **towarów żelaznych, narzędzi,** artykułów rolniczych i **naczyń kuchennych.**

Adres **w Kijowie** podczas Kontraktów: Kreszczatyk, Grand-Hôtel. 662

O handel Ziemią.

Odezwa „Wsi ilustrowanej"

Handel ziemią u nas, sprzedaż i kupno majątków ziemskich, dzierżawy i t. d. od najdawniejszych czasów po dziś odbywa się z małymi wyjątkami za pomocą, powiedzmy otwarcie faktorów. Pośrednictwo to kosztowne, w wielu wypadkach szkodliwe dla stron obu. Cały trud faktora ogranicza się do wiadomości, że dany majątek jest do sprzedania, a cały wysiłek zmierza, rzecz prosta, tylko do wyzyskania obu kontrahentów.

Pragnąc przeciwdziałać temu ze wszechmiar niepożądanemu objawowi, ku ułatwieniu **bezpośredniego** zetknięcia się interesowanych, zarówno kupującego jak sprzedającego, zaprowadzamy na łamach „Wsi ilustrowanej" **Dział informacyjno-opisowy kupna i sprzedaży majątków ziemskich, dzierżaw i t. d.** w formie i na warunkach następujących: *Sprzedający zechcę nadsyłać do Redakcyi opisy szczegółowe majątków do sprzedania z wymienieniem: obszaru, ceny, warunków wypłaty, z wyszczególnieniem inwentarza, jako też gleby komunikacyi i dokładnego adresu i t. p., z dołączeniem 1 rb. w markach na koszty ewentualnej korespondencyi — poszukujący kupna stosowne oferty z żądaniem.*

Wyciągi z nadsyłanych ofert będą pomieszczane we „Wsi ilustrowanej" w formie ogłoszenia zupełnie **bezpłatnie.** Szczegółowe zaś opisy i informacye przechowywane w biurze redakcyi — dla okazania stronom zgłaszającym się.

Oprócz tego, w razie życzenia właścicieli, będziemy pomieszczali opisy ilustrowane majątków ziemskich do sprzedania, za zwrotem **jedynie kosztów druku i kliszy,** jak to się praktykuje w pismach zagranicznych typu **„Wsi ilustrowanej"**.

Mamy nadzieję, że zgromadzony w ten sposób w biurze naszej redakcyi materyał, ułatwi interesowanym zawarcie niejednej tranzakcyi **bez pośrednictwa osób trzecich.** Bliższe szczegóły o **dziale informacyjno-opisowym** znajdą Czytelnicy w najbliższym (za luty) zeszycie „Wsi ilustrowanej".

Redakcya „Wsi ilustrowanej"

769 **Koszykowa 12.**

Drukarnia Polska **Kreszczatyk 38.** **TELEFON 1672.**

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane. 385

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**

Żylańska № 27. Telefon 185. 19271

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia

G. Zajcewa

755 Prorezna № **2**, telefon **16-63.**

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo - Przemysłowy.

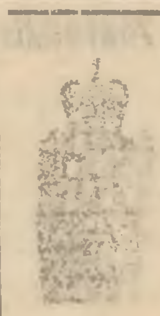
181 **(TYGODNIK).**

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, cegielarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej.

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45.



Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:

Wydział budowlany. Licytacye: 1) D. 8 lutego na dostawę 10,000 pudów donieck. węgla kamiennego dla wydziału kotłów główn. kuchni szpitala Aleksandrowskiego. **2)** Dnia 15 lutego — na zaprowadzenie ogrzewania parowego w koszarach 2 batalionów pułku Benderskiego. 3) D. 16 lutego na urządzenie sztucznego oziębienia w suterenach krytych hal na rynku Besarabskim. Oferty, projekty i kosztorysy będą przyjmowane w kopertach zapieczętowanych. Kaucya 10% od ogólnej sumy.

Wydział kwaterunkowy. Niezbędne są kwatery dla wojska w 1911 r.

Warunki można oglądać w Zarządzie codziennie w dnie powszednie od 10—2 po południu. 776

HANDEL

Ręczna Praca

Kijów, Kreszczatyk 43 w podwórzu

Telefon 2833

Do urządzenia warsztatów w zakładach naukowych

angielskie, francuskie i amerykańskie, stolarskie, ślusarskie, tokarskie, rzeźbiarskie, bednarskie, kareciarskie, kowalskie, szewckie, rymarskie, ogrodnicze, telegraficzne, pszczolarskie i do urządzenia elektryczności instrumenty.

Skrzynki gotowe z różnymi instrumentami dla dzieci.

Sprawdzone i wyostrzone instrumenty.

Dla amatorów ażurowe drzewo różnych gatunków i przyrządy.

Sprzedają się także podręczniki do wszystkich rzemiosł. 774

Sławuta - Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dnia 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 17651

Potrzebny rządca

rolny do samodzielnego prowadzenia folwarku 300 dz. przy gorzelni na Wołyniu. Pożądany kapitał choćby niewielki na procenta z zysku tytułem ewikcyi. Oferty: Administracya „Dziennika" sub „Obywatel". 745

Biuro Nauczycielskie HELENY KOPORSKIEJ

Lublin, Krakow.-Przedm. 22.

Poleca nauczycieli, nauczyc., franc., niemki, trebianki, gospod. 20116

Majątek

(500 5,000 dziesięcin) pragnie nabyć z rąk polskich polak. Oferty wraz z dokładnem opisem adresować: Petersburg, Kamiennoostrowski prospekt 59 m. 14. 725

Poszukuje się w kijow. gub. sadyby z domem, wodą, budyn., parkiem do 50 dzies. ziemi or., blizko kolei. Zgłaszać hotal Francuski 19. 619

M-me Władysława

CHUDZIŃSKA 567

była krojczyni E. Herse

przyjmuje obstalunki.

Olgińska Nr 3 d. Demczenko m. 20.

Do Warszawy przyjazdy zbyteczne.

Załatwianie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zleceń u osób prywatnych. Warszawa, Kamieniecki, Krucza 22. 21020

Warsztat stolarski

Kijowskiej szkoły żydowskiej, imienia S. J. Brodzkiego.

Przyjmuje obstalunki od g. 2 i pół do 4 i pół po południu na

MEBLE STYLOWE,

urządzenia biurowe, sklepowe, meble szkolne, meble gotowe. Kijów, Kuźniecczna 69. Telefon 15-59. 21043

Leśniczy-praktyk

długoletni w Królestwie, na Litwie i Ukrainie, gruntownie wykwalifikowany ze specyalną znajomością kultur oraz handlu leśnego i wyrobów tartakowych, a także wszelkiego rodzaju taksacyi, zamiłowany pracownik z poważnemi rekomendacyami — poszukuje posady. Prosi o łaskawe oferty: Wilno, ul. Kazańska 13 m. 26 Leśniczemu. 659

Potrzebny student

znający dobrze języki starożytne matematykę. Zgłaszać do hot. „Francuskiego" № 5 od 11 do 3 pp. 704

Torfiarz

specyalista, żonaty, katolik, poszukuje pracy przy plantacyi torfu za wynagrodzenie umiarkowane. Pocz. Kumiew, g. wołyńsk. mająt. Mała-Borowiczka Józef Gieller. 667

Buhajki rasy „Simenthhaler" do sprzedania w Olszance, pocz. tel. stac. kol. Biała-Cerkiew 12 wiorst.

Tamże **Nasiona** buraków pastewnych Eckendorf żółte, ulepszone von Arnim Krivenske po 4 rb. za pud, wyprodukowane w 1910 r. z oryginalnych Nowiński. 739

Tapicer i Dekorator z Warszawy. Najup. upr. Sz. publ. o robotę, w k. sum., akur. i na czas. Karawajowska 35 m. 2, T. Głębocki. 663

Pianino zagran. salon. prawie nowe sprzed. Brzakowska 5 m. 1. 742

Przepisywanie na maszynach.

BIURO RACHUNKOWE

Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29. 675

Kucharz poszukuje posady, zna dosk. pol., fran. i ros. kuchnię. Ma świad. może na wyj. M.-Włodzim. 70 m. 18 dla S. G. 758

Do sprzedania 685

reproduktor czystej krwi angiel. Buzdygan, syn Rulera i Lapuebli. Zarząd majątku Łoszkowce gub. podol. poczt. st. Sołobkowce, st. kol. Płoskirów.

Młoda int. osoba posz. posady biurowej, kasyerki. Rekom. na żąd. osobiste. Kreszczatyk № 33 mag. Kerntopfa. 744

NAUCZYCIELKA

osoba starsza zn. dobrze muzykę, teor. i prakt. fran., ros., pol. jęz., poszuk. pos. do dzieci od lat 7. Winnica, Duża-Sadowa d. Piuzańskiej m. Sawickiej. 680

Na czas kontraktów pokój, elektr., telefon. Kreszczatyk 45. zapytać szwajcara. 753

Bezpośrednio poszukuje rozmiedzowa nych- **majątków** w Połudn. Zachodn. Kraju i lepszych pow. Listownie: Kijów, Poczta Główna, Skrzynka № 56. 688

Ogrodnik z długoletn. praktyką, zna prowad. ogrod. owoc., warzyw., kwiaciar., posiada dobre świad. i rekomend. poszuk. posady. Adres: Kijów, Wille Karawajewa, 1 Linia № 46. 701

Ogrodnik żonaty z długoletnią praktyką, posiadł wszelkie gałęzie w zakres ogrodnictwa wchodzące, poszukuje posady zaraz. Pocz Jurkowce gub. kijowskiej, ogrodnikowi Chincickiemu. 686

Specyalny magazyn strojów damskich

„SŁAWA"

przeniesiony na Kreszczat. 58 wprost Besarabki

Wielki wybór ubrań dla dzieci

Magazyn zawiązał stosunki z Towarzystwem spożywczem P. Z. K. Ż. pracujących w instytucyach rządowych. **Długo-terminowe raty.** 772

Buchaltera-pomocnika

poszukuje posady w miejscu lub na wieś. Pierwszorzędne referencye. Kijów, Mar.-Błagowieszczeńska 121 m. 1. A. Wielogórski. 529

Przy Komisyjno-Pośredniczym biurze

„UDOBSTWO"

Kijów, Plac Ratuszowy № 3, tel. 13 69.

Biuro mieszkaniowe: codzien. wiad. Poleca się usługę i najrozm. pracuj.

Otwarty oddział jurydyczny: pod kierow. prakt. prawnika. Sprawy, posady informacye w sprawach kryminalnych i cywilnych. Redagowanie podań do wszystkich instytucyi urzędowych.

Pośrednictwo w sprzedaży i zastawie posiadłości miejskich i majątków. 777

Przepisywanie na maszynie Pankowska 3 m. 3. 751

SEZON BALOWY

Jedwabie, muśliny gazy, galony

Suknie odpasowane

Wachlarze z piór od 1.20 z gazy „ 0.60 do najwykwintniejszych

Rękawiczki balowe 18 guzików rb. 5.25 gatunek wyborowy

Pończochy balowe mięszane od 0.60 jedwabne „ 5.50

E. Herse

4 Prorezna 4 735

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową. Przy biurze wspólmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". 12774

Młoda osoba poszukuje zajęcia, znaj. język polski, rosyjski, może na wyjazd. Prozorowska 36 m. 5. 495

Poszukuję miejsca

kamerdynera lub starszego lokaja tu lub na wyjazd. Tymofiejowska № 13 m. 2 J. P. 723

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.